ROK III WARSZAWA, STYCZEŃ — MARZEC 1930 R. № 1—3

VIII

GŁOS INSTRUKTORSKI



Cena zeszytu zł. 1.—

CZASOPISMO

ORGAN ZWIĄZKU INSTRUKTORÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO i PRACY SPOŁECZNEJ W POLSCE

ROK III WARSZAWA, STYCZEŃ—MARZEC 1930 R. Nr. 1—3

GŁOS INSTRUKTORSKI

ORGAN ZWIĄZKU INSTRUKTORÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO i PRACY SPOŁECZNEJ W POLSCE

pod redakcją Albina Zacharskiego

KOMITET REDAKCYJNY: Z. KOBYLIŃSKI, B. WIELICZKO i J. PŁATEK

REDAKCJA: WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30. TELEFON od godz. 9 — 15½ 116-11, a od godz. 16-18, 340-05

Stronę administracyjną załatwia
SEKRETARJAT ZWIĄZKU INSTRUKTORÓW G. W. i P. S. — WARSZAWA, KOPERNIKA 30. TEL. 102-73

OD REDAKCJI

Przed dwoma laty Zarząd Związku Instruktorów Gospodarstwa Wiejskiego i Pracy Społecznej w Polsce, zmuszony był przerwać wydawanie „Głosu Instruktorskiego", będącego organem Związku, z przyczyn natury finansowej.

Fakt ten przyjęty był przez ogół instruktorski z żalem, jednakże należało liczyć się z tem, iż nie posiadając środków pieniężnych, wydawać pisma nie można.

Obecnie, dzięki życzliwej pomocy Ministerstwa Rolnictwa, wydawanie „Głosu Instruktorskiego" zostało wznowione.

„Głos Instruktorski", jako organ zrzeszonych w Związku Instruktorów, pracowników pełniących społeczną służbę wychowawczą i gospodarczą w rolnictwie, zatrudnionych tak w instytucjach społeczno - rolniczych, jak i samorządowych, stawia sobie za zadanie omawianie obok spraw ściśle zawodowych, dotyczących warunków pracy instruktorów, również i spraw związanych z działalnością instruktorską.

„Głos Instruktorski" spełniać pragnie rolę łącznika pomiędzy instruktorami, ułatwiając im wyrażanie myśli na łamach ich własnego niezależnego pisma.

Oświetlając objektywnie stan i potrzeby pracy instruktorskiej, urabiać będziemy opinję o zawodzie instruktorskim, mającym doniosłe zadanie podnoszenia kultury i wsi, wzmożenia wytwórczości rolniczej, oraz organizacje życia społeczno - gospodarczego, opartego na zasadach spółdzielczości.



We właściwym zakresie omawiane będą w „Głosie Instruktorskim" następujące zagadnienia:

1. *rola i zadania instruktorów gospodarstwa wiejskiego i pracy społecznej,*
2. *ideologja pracy społeczno - zawodowej,*
3. *kierunki pozaszkolnej oświaty rolniczej,*
4. *metody pracy instruktorów,*
5. *monografje pracy instruktorskiej,*
6. *naczelne zagadnienia dotyczące organizacji rolnictwa,*
7. *stosunek państwa, samorządu i społeczeństwa do pracy nad podniesieniem rolnictwa,*
8. *kształcenie instruktorów,*
9. *głosy z praktyki instruktorskiej,*
10. *wiadomości różne, związane z pracą instruktorską, lub mogące interesować instruktorów.*

Jako organ Związku, podawać będziemy kronikę związkową tak centrali, jak i oddziałów.

Oddając pierwszy zeszyt „Głosu Instruktorskiego" w ręce instruktorów, oraz wszystkich tych osób, które się interesują pracą instruktorów gospodarstwa wiejskiego i pracy społecznej, zapraszamy ich do wspólnej z nami pracy. *A. Z.*

JUBILEUSZ 35-CIO LETNIEJ PRACY NA NIWIE OŚWIATY ROLNICZEJ

W r. ub. obchodził jubileusz 35-cio letniej pracy na niwie oświaty rolniczej jeden z najwybitniejszych kierowników i siewców oświaty rolniczej w Polsce, **Prof. Józef Mikułowski-Pomorski.**

Czcigodny Jubilat, będący w całem tego słowa znaczeniu Pionierem najnowszych zagadnień wiedzy rolniczej, dobrze znany jest w szeregach instruktorów gospodarstwa wiejskiego i pracy społecznej, wśród których ma wielu swoich b. uczniów. Ci zaś instruktorzy, którzy nie mieli możności studjowania na uczelniach, w których Szanowny Jubilat był profesorem i Rektorem, korzystali z Jego światłych nauk na różnych zebraniach, zjazdach i kursach. Ta znajomość Szanownego Jubilata przez brać instruktorską, ze strony której cieszy się On najwyższym szacunkiem i czcią, zwalnia mnie z obowiązku opisywania na tem miejscu obszernie wielkich zasług, jakie Prof. Józef Mikułowski-Pomorski położył dla naszego życia gospodarczego wogóle, a dla oświaty rolniczej w szczególności.

Nawet najobszerniejszy opis zasług, położonych przez Jubilata, nie zdołałby całkowicie odzwierciadlić ogromu Jego niestrudzonej, a zarazem owocnej pracy dla dobra tak rolnictwa, jak i Państwa.

Do życzeń, jakie Mu złożyli w dniu Jego Jubileuszu przedstawiciele różnych instytucyj, a w tem i naszej, oraz Jego b. uczniowie, dołączamy serdeczne życzenia wszystkich Czytelników „Głosu Instruktorskiego".

REDAKTOR.

BOHDAN WIELICZKO.

NA CZASIE

Po dłuższej przerwie ukazuje się znowu **„Głos Instruktorski"**, który jako organ Związku, musi być stałym i żywym łącznikiem pomiędzy rosnącemi wciąż szeregami instruktorów gosp. wiejskiego i pracy społecznej — rozproszonych na rozległych terenach Rzeczypospolitej, na rozlicznych posterunkach i odcinkach pracy — służących jednej i tej samej sprawie, jaką jest dobro i wszechstronny rozwój wsi polskiej i jej warsztatów pracy.

Ukazuje się pismo nasze w chwili, którą słusznie nazwać by można, przysłowiowemi już dzisiaj w Polsce słowami poety **„chwilą osobliwą"** dla wsi, jako środowiska, którego życie i praca oparta jest na obcowaniu z rolą i wytwarzaniu z tej roli.



Uczestnicy Ogólno-Krajowego Zjazdu Członków Zw. I. G. W. i P. S.

Przeżywamy dziś dotkliwy kryzys rolnictwa, ogarniający wszystkie niemal dziedziny wytwórczości i sięgający wgłąb aż do podstawy racjonalnej, w znaczeniu współczesnem, gospodarki rolnej, gdyż do jej opłacalności.

Zjawiskiem drugiem, równorzędnem, jak gdyby automatycznie, czy instynktownie występującem, jest dążenie do zespolenia wszystkich możliwie czynników, sił i środków społecznych, działających w kierunku podniesienia i rozwoju rolnictwa.

Dążenie to wydawać się musi naturalnem i uzasadnionem, jeśli zważymy, że towarzyszyło ono stale w krajach Zachodniej Europy, jak również i u nas w Polsce, nawet w okresie niewoli — kryzysom rolniczym.

W tym doniosłym momencie nasuwa się mimowoli pytanie — czy nasze zorganizowane siły społeczno-rolnicze są należycie przygotowane do podjęcia olbrzymich zadań, jakie chwila obecna wysuwa?

Czy obejmują one tak dalece ogół producentów rolnych, stanowiący 3/4 ludności państwa i czy panują nad ogółem tych producentów tak dalece, ażeby móc nastawić, czy też przestawić odpowiednio kierunek i systemy produkcji w zależności od wymagań, jakie dyktować będą w konsekwencji dalsze etapy kryzysu?

W tem pytaniu tkwi istota zagadnienia, albowiem tereny pracy zbiorowej nad podniesieniem rolnictwa w Polsce znajduja się w całości prawie w rękach czynnika społecznego — zaś produkcja rolna w Polsce w razie długotrwałości kryzysu, albo się będzie zmniejszać, prowadząc do ekstensywności systemów gospodarki rolnej, albo potrafi znaleźć racjonalne w tym wypadku sposoby wyjścia, znajdując nowe kierunki i systemy. Analizując szczerze i otwarcie stan rzeczy na terenie naszych organizacyj społeczno-zawodowych i gospodarczych — należy ze smutkiem stwierdzić podstawowy brak — jakim jest niedostateczny udział samego, zainteresowanego bezpośrednio czynnika społecznego w pracy tych organizacyj, Stan ten trwa od lat wielu i od lat wielu jest przedmiotem rozważań na łamach pism zawodowych i w łonie samych organizacyj.

Nie została też należycie przedyskutowana, ani ustalona przyczyna— którą może być zarówno właściwość psychiczna rolnika polskiego, albo też, w równej mierze, niewłaściwość, bądź niedostosowanie ustroju naszych placówek społecznych do tej psychiki — wreszcie niedojrzałość społeczna rzesz rolniczych na pewnych zwłaszcza terenach Polski, na skutek warunków politycznych w okresie niewoli.

Tak czy inaczej — stwierdzić należy fakt, że działalność naszych organizacyj gospodarczo-społecznych bądź samorządowych, rozszerzająca żywiołowo swój zakres i obejmująca rosnący wciąż ogrom różnicujących się zagadnień opierać się musi w pierwszym rzędzie, jeśli nie wyłącznie na elemencie zawodowym, na rosnących z dnia na dzień kadrach **„instruktorskich“**, różniących się coraz bardziej pod względem specjalności — jak tego samo życie wymaga

Czy zjawisko to można i należy nazwać krótko **„zbiurokratyzowaniem“** naszej pracy społeczno - gospodarczej, jak to czyni nieraz wielu autorytatywnych i zasłużonych działaczy rolniczych? Czy należy je upraszczać w ten sposób — degradując li tylko **„na złość rzeczywistości“** ten typ pracownika — nieomal jedyny, nieraz niezastąpiony, konieczny w smutnych lecz twardych warunkach rzeczywistości naszej?

Raczej odwrotnie Należałoby, uświadamiając sobie doniosłość i ogrom zadań leżących w dziedzinie rolnictwa nieubłaganie na barkach samego społeczeństwa, dążyć do rozbudzenia w nim zdrowych i nowoczesnych poglądów na istotę pracy społecznej, wymagającej dziś nietylko dorywczych jednorazowych gestów czy świadczeń, bądź fikcyjnego udziału we władzach

lecz systematycznej pracy, opartej na właściwym jej podziale pomiędzy ogółem zainteresowanych. a zwłaszcza na czele jej, we władzach stojących.

Do czasu, zanim to nastąpi — szara rzesza nas: instruktorów, inspektorów, lustratorów — mniejsza tu o tytuł — budzić będzie musiała wieś za wsią, poczucie i zrozumienie czynu zbiorowego, współpracy i samoobrony gospodarczej.

Główną jednak troską i naczelnem zadaniem Związku Instruktorów musi być nadal, w stopniu znacznie większym niż dotąd — czy i w jakiej mierze instruktor czy inspektor, lustrator czy agronom, jednym słowem działacz rolniczo - społeczny — bez względu na przydział i na odcinek pracy — będzie w stanie zasłużyć sobie na zaszczytne miano **działacza społecznego.** Jest to wszak naczelną dewizą Związku, starającego się w myśl swoich założeń i tradycji, zespalać szeregi pracowników zawodowych gospodarstwa wiejskiego, na podstawie nietylko kwalifikacji zawodowych, ale wartości ideowych, społecznych, oraz moralnych.

Ideowa i zawodowa platforma i ramy Związku — pozostając takiemi samemi—stanowią ramy dość szerokie — dające możność zszeregowania pod jego sztandarem — wszystkim, zwiększającym kadry i szeregi tego typu pracowników

---

Prof. JÓZEF MIKUŁOWSKI-POMORSKI.

O METODACH PRACY INSTRUKTORA

Miarą wartości pracy instruktora jest ilość pożytecznych, trwałych zmian, które spowoduje w gospodarstwach tych kół, na które ma oddziaływać. Oczywiście celem tych zmian jest osiągnięcie większych korzyści z rolnictwa i pracy w niego wkładanej. Działalność, która nie wywołuje ulepszenia istniejących stosunków — chybia celu. Praca instruktorska jest siewem, robionym dla otrzymania pewnego plonu, do którego musi dążyć.

Im bardziej się rozszerza i pogłębia praca oświatowo-rolnicza, tem konkretniejszych wyników od niej żądamy. Doświadczenie coraz to bogatsze wskazuje nam na dobre i złe strony stosowanych w oświacie rolniczej metod pracy, mamy szersze podstawy do oceny ich wartości oraz ich przydatności dla rozmaitych warunków; możemy umiejętniej dokonywać ich wyboru.

Praca instruktorska ma dużo cech wspólnych z pracą nauczycielską. I tu i tam nauczanie dąży do przyswojenia pewnych wiadomości, poglądów, do wyrobienia racjonalnej metody myślenia. Ale, podczas kiedy nauczyciel w szkole na tem poprzestaje — instruktor sięga dalej i prowadzić musi swego ucznia aż do zużytkowania w życiu zawodowem wiedzy nauczonej. Więc wiadomości są tu tylko narzędziem, środkiem, a wywołanie przez nie czynów jest głównem i ostatecznem zadaniem.

Nauczyciel oddziaływuje głównie na ciekawość i intelekt ucznia. Instruktor obok tego zwracać musi znacznie większą uwagę na wszystkie czynniki, które pobudzają człowieka do twórczej działalności.

Pod tym kątem widzenia sposoby oddziaływania instruktora przedstawiają narzędzia różnej wartości. Najłatwiejsze do zastosowania — słowne pouczania, w postaci wykładów, pogadanek, kursów—odgrywały i odgrywać będą dużą rolę w oświacie rolniczej. Jest to najłatwiejszy sposób zbliżenia się do gromady, którą o czemś pouczyć chcemy. — Słuchowe wrażenia są łatwo każdemu dostępne, przy umiejętnem przystosowaniu się do pojemności umysłowej audytorjum, przy barwnem przedstawieniu tematu, instruktor może tą drogą rozbudzić zainteresowanie, podać szereg użytecznych wiadomości, które bywają na pewien czas zapamiętane. Ale jeśli po takiem pouczeniu nie następuje stosowanie innych metod, zmierzających do wykorzystania wytworzonych nastrojów umysłowych — pouczenie słowne jest jak kometa szybko przebiegająca firmament, która trwałych śladów po sobie nie pozostawia.

Wyłącznie wykładowa metoda nauczania w oświacie rolniczej, do dziś dnia jeszcze często stanowiąca kręgosłup całego programu akcji — posiada licznych obrońców. Mówią: jeśli wykład nie przekona całego audytorjum, to może jednak pociągnąć za sobą choć kilka jednostek, co wobec małego nakładu pracy jest już rzeczą nie do pogardzenia; jeśli pierwszy wykład nie wywrze skutku, drugi, lub trzeci w tem samem miejscu może mieć lepsze wyniki, wszak kropla za kroplą, padając na kamień, wkońcu wyżłabia go. Przypatrzenie się rzeczywistości niestety nie daje dowodów potwierdzających te opinje. Rozpatrując skutki działalności propagandy postępu rolnictwa drogą sporadycznie odbywanych wykładów — widzimy efekty tylko tam, gdzie skutek jest szybki np. posypać nawóz sztuczny i t. p. Natomiast znikome skutki są tam, gdzie gołosłownie zalecane metody postępowania wymagają większego nakładu pracy, dłuższego okresu czasu dla osiągnięcia wyniku. Przez wyłącznie słowne pouczanie nie jesteśmy w stanie zdobyć woli człowieka w tak znacznym stopniu, by był pohopnym do przezwyciężania większych trudności. Każdy rolnik jest z natury swego zawodu raczej konserwatystą, niechętnie opuszcza utarte ścieżki, potrzeba silnego przeświadczenia o korzyściach wysiłku, aby się na niego zdecydował, a obawy ryzyka przezwyciężał.

Metoda pokazowa ma tę wyższość nad metodą wykładową, że bardziej przemawia do przekonania i pociąga ku naśladownictwu, jeśli potrafimy na przykładzie wykazać wyższość, większe korzyści zalecanej rzeczy.

Mamy zawsze większe prawdopodobieństwo przy opieraniu nauczania na pokazach w polu, w ogrodzie, w stajni, że pouczenia nasze zapuszczą w liczniejszych umysłach trwałe korzenie. Ale niezaprzeczenie metody pokazowe są trudniejsze i kłopotliwsze od metod wykładowych. Mamy tu na myśli oczywiście nie przygodne demonstracje, służące dla ilustracji rzeczy, o której się mówi, np. narzędzia rolnicze, okaz zboża, chory koń i t. p. — ale pokaz, mający na celu przedstawienie wyników np. uprawy, płodozmianu, nawożenia, wychowu młodzieży i t. p.

Przygotowanie takiego pokazu wymaga pomyślenia i zaprojektowania zawczasu, znalezienia środków i współpracownictwa, pomocy miejscowej na czas dłuższy. Jeśli się to uda dokonać, pokaz taki sam w sobie staje się dzielnym środkiem nauczającym, budzi się zaciekawienie, wytwarza się podstawa do robienia porównań, wykrywania popełnianych błędów.

Koło słuchaczy nie słucha biernie, lecz staje się czynnem, żądnem coraz to nowych wiadomości; pomyślne wyniki pociągają do pójścia za wypróbowanym przykładem. W przeciwieństwie do wykładu, gdzie największe zainteresowanie bywa bezpośrednio po dobrze wygłoszonym odczycie, a następnie prędko spada, przy metodzie pokazowej od pierwszego pouczenia zainteresowanie wzrasta, odddziaływanie instruktora się ugruntowywuje, stwarzają się podstawy do głębszego oddziaływania, do wywoływania tych pożytecznych zmian w gospodarstwach, w których widzimy cel pracy oświatowej.



Słuchacze kursu instruktorskiego zorganizowanego w 1927 r. w Warszawie przy Szkole Głównej Gosp. Wiejskiego. W drugiem rzędzie od dołu siedzą p. p. wykładowcy z profesorami J. Mikułowskim-Pomorskim i Wł. Grabskim na czele.

Najintensywniejsze zastosowanie metoda pokazowa znalazła w pewnej ilości powiatów, w postaci t. zw. gospodarstw przykładowych. Instruktorzy roztaczają opiekę nad gospodarstwami rolników, którzy się zobowiązują postępować wedłuch ich wskazówek, a więc wprowadzać zalecane zmiany i ulepszenia. Pouczenia dawane idą w pierwszym rzędzie na dobro otoczonego opieką gospodarstwa, w następstwie oddziaływują na gospodarstwa sąsiedzkie przez wartość osiąganych wyników. Oddziaływuje to silniej od najbardziej porywającej wymowy.

Ale i tam, gdzie dla tych lub innych powodów pracy oświatowo-rolniczej nie możemy zorganizować wyłącznie metodą gospodarstw przykładowych, gdzie np. wskazanem jest skupienie działalności instruktorskiej na pojedyńczych tylko zagadnieniach np. uprawie buraka pastewnego, opasaniu trzody chlewnej lub t. p. — będzie najracjonalniejszem pójście zawsze metodą pokazową.

Więc zbadawszy gruntownie miejscowe warunki, staramy się najpierw o pewną, choćby na początek niewielką liczbę gospodarstw, które przeprowadzą to, co uważamy za pożyteczne dla ogółu. Te gospodarstwa otaczamy pieczołowitą opieką, pouczamy w celu doprowadzenia zamierzenia do pomyślnego wyniku, a w następstwie na tych fundamentach opieramy nasze dalsze odddziaływanie. Tworzymy na początku zalążek w dalszym ciągu staramy się o jego rozrost.

Oczywiście przy metodzie pokazowej pouczenia słowne nietylko nie są zbędne, ale są nieodzowne. Odgrywają właściwą rolę środka do osiągania istotnych rezultatów, muszą być utrzymane w odpowiednim umiarze, nie mogą się stać nigdy celem działalności instruktora.

Pokazowa metoda pracy zwraca się w swych poczynaniach do jednostek, na nie zwraca główną uwagę instruktor, przygotowując sobie z nich podoficerów, przy pomocy których następnie oddziaływuje. W metodzie jego pracy poważne miejsce zajmować musi to przygotowanie sobie współpracowników dla każdego podejmowanego zagadnienia. Nakład pracy w to włożonej sowicie się wynagradza przez rozszerzenie sfery oddziaływania i jej pogłębienia przez pociągnięcie do współpracy licznych czynników miejscowych.

W szeregu pobudek psychicznych oddziaływujących na koła, które pragniemy nauczać, i zachęcających jednostki do zajęcia czynnego stanowiska w stosunku do zdobytych wiadomości — jednym z najsilniejszych bodźców jest współzawodnictwo, chęć wykazania się otrzymaniem lepszych od innych wyników.

Przeniesiona na grunt polski metoda konkursów do przysposobienia rolniczego młodzieży i konkursów gospodarstw starszych, okazuje się być środkiem skuteczniejszym od innych, gdy chodzi o przełamanie biernego oporu rolników do przyjęcia pewnych odmiennych metod pracy, gdy chodzi o pokonanie większych trudności.

Doświadczenie kilku lat wykazuje, że metoda konkursów rolniczych jest niezmiernie ważkim środkiem szerzenia oświaty rolniczej, wytwarza odpowiedni nastrój umysłów ludności rolniczej, budzi wiarę w możliwości osiągania lepszych wyników na własnym gruncie, we własnej zagrodzie.

Ale konkursy dać mogą pełnię korzyści oświatowych i rolniczych wówczas dopiero, kiedy zostaną we właściwy sposób wyzyskane, jako środek przyswojenia potrzebnych wiadomości i szkoła inteligentnego myślenia w kwestjach rolniczych.

Uczestnicy konkursów są najwdzięczniejszem, podatnem polem pracy oświatowej instruktora rolniczego. Konkursy rolnicze, jako specjalna metoda nauczania, mogą stanowić podstawę organizacji ogólnej oświaty rolniczej.

ADAM LEWICKI.

ROLA INSTRUKTORA DAWNIEJ, A DZIŚ

Najpiękniejsza idea lub zamierzenie jeżeli niema pozostać martwem dla życia musi znaleźć wyznawców wśród ludzi czynu.

Wykonawca może spaczyć najszlachetniejszą ideę tak, że stanie się ona symbolem destrukcji.

Każdy wysiłek pracy ludzkiej jest wywołany pewnemi pobudkami. Pobudki mają swe źródło w przewodniej idei.

Idea przewodnia jest skoncentrowaniem zadań mających się rozwiązać i dróg do osiągnięcia celu. Człowiek czynu i wyznawca danej idei wyznacza sobie rolę i obiera metody postępowania.



Grupa Instruktorów Rolnych i Spółdzielczych pracujących na terenie b. zaboru Rosyjskiego w 1916 r.

My, pokolenie zrodzone w niewoli politycznej, wychowane w warunkach skutków tej niewoli, my, ostatni z synów naszej ziemi, którzy przechodziliśmy niewolę, jesteśmy zdolni ogarnąć rolę instruktora z przeszłej, da Bóg, niepowrotnej doby.

Ożywczy powiew 1905 r. poruszył martwotę i uśpienie jednych, stał się podniętą dla niezmordowanie i wytrwale pracujących, którzy z pokolenia w pokolenie walczyć i pracować nie przestawali.

Idea była jedna dla wszystkich, a mieściła się w słowach „Ojczyzna—Polska".

Rozumiano, że nie pojedyńczy patrjoci stanowić będą o niepodległości, a masy zjednoczonego i uświadomionego narodu zadecydować dopiero mogą o jego losach.

Zgubna dla nas polityka rządzenia zaborców w myśl zasady „divide et impera", poszczerbiła narodową solidarność, przemyślnie zróżniczkowała interesy materjalne wśród rolniczego społeczeństwa i jednych przeciwko drugim nastawiła.

Druga niemniej nikczemna zasada, że despotyczne rządzenie ślepą i ubogą materjalnie masą jest łatwiejsze niż oświeconą, dokonywała potężnego zniszczenia wszystkich pierwiastków, stanowiących o tężyźnie naszego narodu.

Na tem, a nie na innem tle stosunków przystąpili do pracy ci, co powołali instruktora rolniczego i w myśl tej przewodniej idei instruktor obrał sobie rolę.

Instruktorjat rolniczy posiadał bardzo znaczną swobodę w stosowaniu metod działania.

Nie należy jednak wyobrażać sobie, aby całokształt pracy nie posiadał kierownictwa. Doświadczony umysł prezesa Wydz. Kółek prof. S. Leśniowskiego, a znane nam wszystkim właściwości prof. St. Biedrzyckiego, stojące wówczas na czele instruktorjatu, umiały tworzyć i kierować celowo całą akcją.

Z wynikających zadań „instruktora kółek rolniczych" instruktor, nie pomijając pojedyńczych wypadów na wieś w bardziej określonych zadaniach, jako metodę wchodzenia w wieś i zdobywania ufności do wypowiadanego, zakreślił sobie bardziej ogólne zadania.

Nieliczna gromada instruktorska, bo zaledwie około 80 osób na terenie b. Kongresówki, śledzona ściśle przez policję i żandarmerję, stosownie do wytkniętej roli, była raz płomienną głosicielką idei solidarności i zgody narodowej, oraz nienawiści do ciemięzców, to znów zmieniała się w skromnych nauczycieli rolnictwa i organizacji gospodarstw. Innym razem byli znów oni chodzikami z miejscowości do miejscowości, od gospodarstwa do gospodarstwa, aby tam, na miejscu, praktycznemi wskazaniami zdobyć dla swych słów istotne zaufanie.

Kursy paromiesięczne, miesięczne i parodniowe, oraz pogadanki były głównym terenem zetknięcia się i wywierania wpływu. Tem niemniej zdobycie prawdziwego zaufania następowało dopiero tam, na wsi, u tego rdzenia pracy, w pojedyńczych warsztatach.

Minęła wojna, zmartwychwstała rozczłonkowana po wiekowej niewoli, zjednoczona z rozszarpanych części Ojczyzna.

Organizm Państwa Polskiego, wskrzeszony historją do kontynuowania przerwanego samodzielnego bytu, stanął wobec swej przyszłości wycieńczony niewolą, zbiedzony wojną, bez wystarczających, niezbędnych

środków do zorganizowania i podtrzymania swego życia. Nietylko Skarb Państwa, lecz społeczeństwo nie posiadało zapasów zaoszczędzonej pracy.

Hyjeny wykarmione na trupach wojennych rozpoczęły pasorzytnictwo na nowonarodzonem ciele, na delikatnych tkankach formującego się organizmu.

I po wielu zmaganiach stanęła prawda, że matka ziemia jest fundamentem bytu Państwa, a ciągnięte z niej soki mogą jedynie doprowadzić do sił i rozkwitu Tę wyśnioną, wymarzoną i że z dobrobytem oracza jej czarnej skiby, wiąże się dobrobyt całego społeczeństwa.

I stało się to, że w obecnych warunkach idea gospodarcza — doprowadzenia do rozkwitu rolnictwa i powołania do tego całego społeczeństwa rolniczego, stała się ideą patrjotyczną.



Słuchacze kursu spółdzielczego urządzonego w 1915 roku przez b. Biuro Drobnych Stow. Roln. C. T. R. pod kierunkiem prof. Z. Chmielewskiego.

Jaki jest, pytam, potężniejszy czynnik pracy w naszych warunkach, mogący wywrzeć istotny wpływ na masowe podniesienie warsztatów rolnych?

Komu oddano w ręce nastawienie psychiki rolnika?

Kto stanowi o rzeczywistej praktycznej wartości prawd naukowych na wsi, jeżeli nie instruktor rolniczy?

Jeżeli osią, koło której jedynie może się u nas utworzyć powszechny dobrobyt i potęga Państwa, jest rolnictwo, to osią, koło której obraca się wszechpotężne koło płatników państwowych, konsumentów innych dziedzin produkcji — jest instruktor rolniczy.

Ciemny człowiek może tylko nie widzieć, że instruktor rolniczy to najpotężniejszy i najbardziej odpowiedzialny za skutki swej pracy pracownik.

Z tak pojętej idei wynika dzisiaj rola instruktora.

Złych, nawet nieudolnych instruktorów dopuścić dzisiaj nie wolno do pracy na wsi.

Lepiej żaden, niż nieodpowiedni instruktor. Dzisiaj niemniej goręci patrjoci, niemniej świadomi ludzie niż przed wojną, mogą tylko pracować wśród mas rolników.

Dzisiaj doświadczeniem życiowem, wiedzą i praktyką rolniczą winien instruktor górować nad przedwojennym instruktorem.

Instruktor musi posiadać zapas wiedzy i praktyki zawodowej, oraz doświadczenia życiowego więcej niż wykładowca szkolny. Wykładowca bowiem spotyka się z materjałem surowym słuchaczów, mającym a priori zaufanie do tego, co usłyszy i święcie wierzącym w przedstawiane mu prawdy naukowe, instruktor zaś spotyka się z ludźmi doświadczonymi, w swoim chociażby pojęciu, patrzącymi w pierwszym rzędzie z nieufnością. Zanim przeleje on swoje myśli i wiedzę, zdobyć musi zaufanie, zawładnąć psychiką tego wytrawnego, przyzwyczajonego do samodzielnego myślenia i pracy człowieka.

Instruktor może być kontrolowany z wyników swej pracy i postępować w myśl zakreślonego zgóry programu pracy, jednak metody działania on sam tworzyć musi, zależnie od warunków i okoliczności.

Metody działania pracy instruktorskiej mogą być ujęte w pewne wytyczne, lecz wiedzmy, że będą one stale zmieniane i uzupełniane przez studjum wciąż nowych warunków i okoliczności, jakie napotka twórczy umysł instruktora.

Dzisiaj instruktor staje wobec zagadnień jedynie li gospodarczych, a wiemy, że trafne rozwiązanie ich na polu rolniczem wymaga, nad głęboką wiedzę zawodową, zdolności orjentacyjnych, przewidywania i bardzo znacznej praktyki.

Rola dzisiejszego instruktora rolnictwa nie mieści sę w określeniu nazwy „instruktor". Instruktorska rola nie polega tylko na instruowaniu. Jest to pojęcie zbyt ciasne, byłaby to funkcja niewystarczająca.

Są potrzebni instruktorzy specjaliści, o których w tej chwili nie mówię.

Powinien isnieć **radca gospodarski, radca agronomiczny,** który ma wypośrodkować i określić ustosunkowanie wszystkich czynników i gałęzi wytwórczości rolniczej w gospodarstwie, odpowiednio do warunków, w jakich znajduje się dany rolnik i jego gospodarstwo. Ma on z rolnikiem wspólnie rozumować, sam głośno myśleć, wtajemniczać gospodarza w sposób myślenia i nauczyć go drogi, po jakiej myśl dochodzi do wniosków.

Pamiętać należy, że w Państwie naszem, aby iść zgodnie z praktycznem życiem, muszą równolegle rozwijać się dwie organizacje. Czynnik pań-

stwowy i czynnik społeczny. Czynnik **agronomji państwowej** jest czynnikiem wykonującym program polityki rolniczej Państwa, kontrolującym w określonych kompetencjach wykonanie programu i działania **agronomji społecznej.** Agronomja społeczna, w myśl zasadniczych wytycznych programu rolniczego Państwa, pracuje na terenie rolniczym, uzgadnia i dostosowuje program ten do życia praktycznego.

Nie wolno z pracowników agronomji społecznej robić urzędników państwowych. Nie wolno ich etatystycznie zamknąć w ramy pojęć urzędnika państwowego, pozbawić, nie urażając tem powiedzeniem świata urzędniczego, pierwiastka swobody społecznego działania. Bowiem w ten sposób odjęlibyśmy im najsilniejszy bodziec do inicjatywy i pracy, zamknęli dostęp najtęższym jednostkom w rolnictwie do tej pracy. Dobry bowiem praktyczny rolnik nie da zamknąć swej samodzielności i inicjatywy w ciasnych, zgóry określonych ramach etatystyczno-biurokratycznych. Do ograniczonej w ten sposób pracy on nie przystąpi.

ZYGMUNT KOBYLIŃSKI.

KSZTAŁCENIE INSTRUKTORÓW

Dzisiaj, kiedy zajęcie instruktora rolniczego nie jest wyłącznie apostolstwem, lecz już fachem, zawodem, niezbyt może docenianym i intratnym finansowo, lecz w pracy nad podniesieniem kultury rolnej czynnikiem nieodzownym i doniosłym — można i należy mówić o konieczności kształcenia się i szkolenia na instruktora, jak i późniejszego stałego samokształcenia i dokształcania się w zawodzie instruktorskim. Rzecz prosta, że w tak trudnej i odpowiedzialnej, a równocześnie wysoce społecznej pracy, jak instruktorska — zamiłowanie i dar specjalny wrodzony „instruktorstwa" jest czynnikiem nieodzownym; tem niemniej wykorzystanie dorobku wieloletniej pracy — i wypróbowanych metod działania i zapoznanie się z niemi, nim wejdzie się na teren, jest rzeczą celową i konieczną. Dawniej instruktor szedł na wieś na odpowiedzialne i samodzielne stanowisko z podstawową znajomością rolnictwa i dużym zapałem: poznawał wieś, środowisko, eksperymentował (nieraz niefortunnie), a zmieniając często teren pracy, nie zdążył, czy nie potrafił wiele pozytywnego dokonać. Metody oświatowe, przeważnie oparte na żywem, czy podanem słowie, rozbudzały wieś i jej zainteresowanie, tworzyły kadry organizacyj rolniczych, wypróbowywały się w ogniu doświadczeń i życia. Wobec braku dostatecznych kadr instruktorskich, koordynacji pracy i wielu innych przyczyn, akcja oświatowa nie dawała dostatecznych, konkretnych rezultatów. Jednem z poważniejszych niedomagań pracy instruktorskiej na wsi było niedostateczne przygotowanie się do swego zawodu, do umiejętnego wykorzystania z dotychczasowego dorobku w pracy na wsi, obok nieumiejętności wprowadzania wiedzy zdobytej w życiu, jak również wyjaławianie się późniejsze bez możności odświeżania wiedzy zawodowej. W tym celu

należy z jednej strony w pracy instruktorskiej dać możność sprawdzenia wiedzy zdobytej w życiu, z drugiej zaś udostępnić czerpanie wiedzy z odpowiednich źródeł.

Kandydat na instruktora, posiadający teoretyczną i praktyczną znajomość rolnictwa oraz wyraźne zamiłowanie do pracy społecznej na wsi, winien w miarę możności zapoznać się teoretycznie i potem praktycznie z życiem i potrzebami środowiska wsi gospodarczemi, społecznemi, kulturalnemi i oświatowemi. Historja i rozwój wsi, co dokonano na wsi, istotny stan i rozwój różnych organizacyj wsi, istotne potrzeby rozumienia wartości pedagogicznych i socjologicznych, metodyka pracy instruktorskiej oświatowej, zwłaszcza wśród dorosłych na wsi, trzeba się z temi sprawami otrzaskać i przejąć — nastawić do roboty „wsiowej". Już w czasie studjów rolniczych winien się z temi sprawami zapoznać. Uczelnie rolnicze winny uwzględniać t. zw. agronomję społeczną w formie poszczególnych katedr, czy nawet specjalizacji. Obecnie specjalizacja instruktorska istnieje przy Państwowej Szkole Gosp. Wiejskiego w Cieszynie i przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Pozatem istnieje szereg t. z. Szkół pracy społeczno-oświatowej, gdzie zawodowcy różnych dziedzin życia i środowisk, pracujący społecznie, pogłębiają metody pracy społecznej i oświatowej. (Studjum Pracy Społeczno-Oświatowej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie, Katolicka Szkoła Pracy Społecznej w Poznaniu, Wyższe Kursy Pracy Społecznej Polskich Towarzystw Oświatowych w Warszawie). Organizacje słuchaczy samych w uczelniach rolniczych np. Koło Oświaty Rolniczej przy Szkole Gł. Gosp. Wiejskiego, Akademicki Związek Młodzieży Wiejskiej w Państwowej Szkole Gosp. Wiejskiego w Cieszynie zgromadzają już w szkole młodzież, szykującą się do pracy społecznej na wsi i w pewnym stopniu przygotowują do przyszłych zadań. Niestety, inne uczelnie wyższe rolnicze (Dublany, Kraków, Poznań, Wilno) dziedzinę przygotowania tych wychowanków, którzy po ukończeniu pragną iść w kierunku pracy instruktorskiej, mało w programach uwzględniają. Ostatnio, z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa, została zorganizowana akcja wciągania wyższych uczelni i instytutów rolniczych do współpracy z instruktorami, celem bliższego zetknięcia się z życiem i potrzebami wsi *). W myśl powyższego, zakłady wyższe rolnicze, przez zetknięcie się z instruktorami i ich pracą na terenie, mają sprawdzian życiowy i możność dostosowania prac naukowych i kształcenia wychowanków i istotnych potrzeb życia rolniczego, rodzaj laboratorjum praktycznego; — instruktorzy mają możność korzystania stałego indywidualnie, czy grupowo z aktualnej wiedzy rolniczej, samokształcenia się, odświeżania wiedzy i pogłębiania. Pracując metodami konkretnemi na wsi (np. konkursy, gospodarstwa przykładowe), mogą wiedzę zdobywaną sprawdzać w życiu i upowszechniać. Siły naukowe znajdą sprawdzian swej wiedzy i żywy bodziec do dalszej pracy.

---

*) Biuro Dokształcania Instruktorów Rolniczych. (Patrz komunikaty).

JAN GŁUSZCZ.

DOBRY INSTRUKTOR TO GWARANCJA POSTĘPU W ROLNICTWIE

Życie i wymagania ludzkie idą w takiem tempie, iż nawet myśleć nie można, aby rolnicy bez pomocy specjalistów doradców mogli nadążyć postępowi w ulepszaniu produkcji rolniczej i jej zbycie. Dlatego prawie wszystkie państwa dbające o dobrobyt społeczeństwa, który zdobyć można tylko nagromadzeniem pracy ludzkiej, oraz dobrem jej spieniężeniem przez rzucanie na rynek wytworów pierwszorzędnej jakości — utrzymują **doradców rolnych** o różnych nazwach i z różnemi zakresami pracy. W artykule swoim pragnę określić rolę instruktora rolnego w Polsce i choć pobieżnie wspomnieć o sposobach pracy w krajach sąsiednich.

W Niemczech zorganizowano akcję doświadczeniową, którą kierują inspektorzy rolni. Zadaniem tych inspektorów jest zrobić dużo doświadczeń z najnowocześniejszemi sposobami uprawy i nawożenia gleby, stosowaniem nawozów pomocniczych, doborem nasion, standaryzacją produkcji, przechowywaniem obornika, robieniem kompostów, nawożeniem łąk i pastwisk, oraz żywieniem i pielęgnowaniem zwierząt gospodarskich. Rząd i społeczeństwo niemieckie postawili sobie za zadanie przez akcję doświadczeń spopularyzować wśród rolników niemieckich najnowocześniejsze metody wytwórczości rolniczej, które umożliwią przy możliwie najniższych kosztach produkcji osiągnąć maksymalne zbiory z morga, oraz wyprodukować 1 litr mleka, 1 kg. masła, mięsa i tłuszczu i 1 jajko możliwie najniższemi nakładami. W Czechosłowacji zakreślono podobny zakres działalności, a w państwach bałtyckich tacy inspektorzy od kilku lat są czynni w różnych dziedzinach wytwórczości.

W Polsce, w ostatnich czasach krystalizuje się typ **doradcy rolnego** o zbliżonym zakresie pracy doświadczeniowej inspektorów niemieckich, z tem tylko uzupełnieniem, że obok szczegółowych doświadczeń nad poszczególnemi działami wytwórczości rolniczej mają oni za zadanie zbadać całokształt gospodarstw, w jakiem urządzeniu będą one dawały poszczególnym gospodarzom i Państwu najwyższe osiągalne dochody. **Instruktor rolny, to pewnego rodzaju organizator sieci gospodarstw rolnych i kierownik wytwórczości rolniczej i jej zbytu na powierzonym mu terenie pracy.** Ma on zadanie w określonym czasie ustalić jaki kierunek produkcji powinny mieć warsztaty rolne, znajdujące się w zbliżonych warunkach naturalnych, aby dały one gospodarzom największy możliwy dochód brutto i netto. To, co w określonej ilości gospodarstw zostanie uznane za korzystne, powinno się rozpowszechnić na najszersze sfery rolnicze. Poza tem dążyć do tego, aby rolnicy w możliwie najkrótszym czasie doszli do tego, aby na rynek zbytu rzucali duże partje jednolitego towaru o najwyższej jakości. Doprowadzić do tego, aby terytorjalne organizacje rolnicze działały zbiorowo sprawnie z największą korzyścią dla dobra ogółu rolników.

Zakres pracy instruktorów jest bardzo obszerny i nakładający na instruktorów największą odpowiedzialność za rozwój rolnictwa. Instruktor ma być kierownikiem wytwórczości, która z natury decyduje o dobrobycie całego społeczeństwa i dalszej rozbudowie potęgi państwowej. Dobrego instruktora nie zastąpi się najlepszym Starostą, Wojewodą, ani komisarzem policji, ani siłami nauczycielskiemi. On musi połączyć swój intelekt i doświadczenie z fizyczną pracą rolników, aby z tego powstały dobra o wysokiej wartości dla rynków zbytu, zdolne do konkurencji z takiemi samemi wytworami krajów ościennych.

Jeżeli instruktor ma tak ważny posterunek w życiu społeczno-gospodarczem, to dobór ludzi na te stanowiska musi być robiony z pośród najwybitniejszych fachowców, odznaczających się wielkim zmysłem orjentacyjnym, wyjątkowo dużem i dobrem doświadczeniem, pracowitością, dokładnością, dobrem zdrowiem i wymową. Skoro tak wielkie wymagania musi stawiać społeczeństwo i Rząd kandydatom na instruktorów, to do stanowisk tych powinny być przywiązane należyte korzyści materjalne, bo bez tego nie będzie reflektantów na takie stanowiska.

Z całym naciskiem należy zaznaczyć, że instruktor, nawet najlepszy, musi na tym samym terenie pracować nieprzerwanie, aby mógł osiągnąć dobre rezultaty swojej pracy, a instytucje kontrolujące aby miały możność pracę jego ocenić.

Poza pracą należy pomyśleć i ustalić zabezpieczenie bytu instruktorom. Najlepszy instruktor nie wytrwa w pracy intensywnej na terenie dłużej niż 15 — 20 lat, a do pobierania pełnej emerytury ubezpieczeniowej potrzeba 40 lat pracy. Dlatego uważam za konieczne ustalenie norm dodatkowych premji ubezpieczeniowych, prywatnych, czy państwowych towarzystw ubezpieczeniowych na lat 20, aby po tym okresie pracy miał instruktor pełną stawkę ubezpieczeniową. Dla instruktorów muszą być wyznaczone normy przeciętnych rezultatów pracy, tak w dziedzinie powiększania produkcji przy równoczesnem obniżeniu kosztów i ulepszeniu jakości wytworów rolniczych, rzucanych na rynek zbytu. Kto norm ustalonych nie wykona, winien być zdyskwalifikowany w pracy terenowej, kto wykona więcej, powinien otrzymać premję.

Przy podobnem rozwiązaniu pracy i bytu instruktorów rolnych, po kilku latach można zebrać zespół pracowników, którzy będą chlubą organizacji, w których pracują i państwa, jako ci, co umieli ułożyć współpracę wiedzy i doświadczenia z pracą fizyczną. Równocześnie dobrze nastawiona praca na terenach będzie najsilniejszym hamulcem dla demagogji ludzi nieobliczalnych, lub płatnych agentów do destrukcyjnej roboty na wsi.

MICHAŁ BEREZIAŃSKI.

WPŁYW BEZPOŚREDNIEGO ODDZIAŁYWANIA INSTRUKTORA NA PODNIESIENIE WYDAJNOŚCI GOSPODARSTW

Wśród wielu metod, stosowanych przez organizacje rolnicze, celem podniesienia wydajności gospodarstw wiejskich, na szczególną uwagę zasługuje metoda, która w roku bieżącym została zastosowana na szerszą skalę w 7-miu powiatach, polegająca na prowadzeniu przez instruktora gospodarstw przykładowych.

Instruktor, uwzględniając miejscowe warunki ekonomiczne i przyrodnicze, oraz umiejętność, zainteresowanie i zasobność właściciela gospodarstwa, zacząwszy od wczesnej wiosny, układa kolejno: plan wiosennych upraw i nawożenia, plan jesiennych siewów i upraw, jesienią zaś układa preliminarz pasz i normy żywienia zwierząt gospodarskich. Pozatem stale dojeżdża do „swoich" gospodarzy i dopilnowuje wykonania danych, zazwyczaj na piśmie, zaleceń.

Coprawda, każdy prawie instruktor rolny udziela zainteresowanym rolnikom porad fachowych, są to jednak porady przypadkowe, dorywcze i zazwyczaj jednorazowe, często bez uprzedniego zbadania gospodarstwa, to też nie osiągają one należytych skutków.

Rzecz inaczej się przedstawia, kiedy instruktor, stale obcując z gospodarzem, poznaje dokładnie warunki, w jakich gospodarstwo znajduje się, zdobywa zaufanie gospodarza, wówczas może wywierać wpływ znaczny. Nie wszyscy gospodarze są jednakowi i nie na wszystkich jednakowo można wpłynąć: jednego się nastraszy, drugiemu „połechcze" ambicję, a trzeciego trzeba zawstydzić. Tak, czy inaczej, główny cel, o który nam wszystkim chodzi, — podniesienie rolnictwa — w ten sposób najpewniej osiągnąć można.

Prowadzę od wiosny r. b. 32 gospodarstwa w rejonie „Wiązowna", pow. Warszawskiego i zbieram materjały, tyczące się wyników konkretnych omawianej metody pracy.

Zebrałem dotychczas dane z 19 gospodarstw, które podaję:

Ziemi ornej, zajętej pod okopowemi (ziemniaki)	57,6 m.
Ziemi ornej, zajętej pod zbożem	154,6 m.

Rok 1928

Zużyto nawozów pomocniczych (bez wapna)	176 c. m
W tem nawozów azotowych	16,5 c. m.
Wartość wszystkich nawozów pomocniczych	3589 zł.
Na 1 morg ornej ziemi wypada nawozów pomocniczych	60 kg.
Zebrano zboża	1322,73 c. m.
Zebrano ziemniaków	4405 c. m.
Przeciętny plon z 1 morga zboża	8,55 c. m.
Przeciętny plon z 1 morga ziemniaków	76 c. m.

Rok 1929

Zużyto nawozów pomocniczych (bez wapna)	395 c. m.
W tem nawozów azotowych	75,25 c. m.
Wartość wszystkich nawozów	9311 zł.
Na 1 mórg ornej ziemi wypada nawozów	135 kg.
Zebrano zboża	1732,92 c. m.
Zebrano ziemniaków	5107 c. m.
Przeciętny plon z 1 morga zboża	11,20 c. m.
Przeciętny plon z 1 morga ziemniaków	88 c. m.

Licząc zboże po 23 zł., ziemniaki po 7 zł., oraz słomę po 6 zł. za 1 c. m., wypadnie, iż plon tegoroczny przewyższa wartość zeszłorocznego plonu o zgórą 18.500 zł. Odejmując od powyższej liczby zwiększone koszta nawożenia, oraz około 20 — 30 % proc. stanowiących ogólną tegoroczną nadwyżkę zbiorów, wywołaną bardziej sprzyjającemi warunkami atmosferycznemi, otrzymamy sumę około 10.000 złotych, która stanowi istotną nadwyżkę wartości plonu tegorocznego, wywołaną dzięki opiece instruktora.

JAN BIELECKI.

O ROLI I DOLI ZAWODOWEGO PRACOWNIKA SPOŁECZNEGO

Każdy instruktor uczy bądź to zapomocą słowa żywego, bądź drukowanego. Członkowie naszego Związku w zasadzie mają takie zadanie, spełniając je na różnych odcinkach pracy społeczno - gospodarczej, spółdzielni kulturalno - oświatowej. Instruktor z racji swego zawodu jest pionierem kultury i postępu wsi, jest rzecznikiem pracy obywatelskiej, działającym pośrednio w interesie ogólnopaństwowym i narodowym.

W dobie obecnej program pracy pionierskiej na wsi sprowadza się zasadniczo do następujących spraw:

1) podniesienia produkcji roślinnej i hodowlanej,

2) uprzemysłowienia drobnego rolnictwa,

3) organizacji kredytu, zakupu i zbytu artykułów rolniczych i spożywczych zapomocą spółdzielni,

4) krzewienia na wsi oświaty ogólnej i zawodowo-rolniczej.

Urzeczywistnienie stopniowe powyższych zadań, czyli przekuwanie ich „w czynów stal", zmierza z punktu widzenia czysto gospodarczego **do podniesienia dochodowości**, a więc **i siły nabywczej ludności rolniczej**, stanowiącej, jak wiadomo, 65 proc. ogólnego zaludnienia Polski. Od rozwiązania powyższego zagadnienia zależy całe życie gospodarcze naszego kraju i stanowisko polityczne nazewnątrz. Cała polityka gospodarcza rządu, samorządu i czynników społecznych i zawodowo - rolniczych winna być nastawiona na poprawę położenia gospodarczego i kulturalnego wsi. Trzeba przyznać, że to zrozumienie dla spraw i potrzeb drobnego rolnictwa nastą-

piło. Tak zwana unifikacja organizacyj rolniczych, pod tym kątem widzenia — jest forsownie przeprowadzana i akcję tę należy podnieść z uznaniem.

W toku jednak debatów nad dolą i niedolą rolnika ani jeden głos nie padł w dyskusji w sprawie wcale nie drobnej, a doniosłej; mam na myśli zawód i osobę instruktora. A czy można sobie wyobrazić możliwość wprowadzenia w życie któregokolwiek z wymienionych punktów programu naprawy stosunków wiejskich bez udziału instruktorów? Oczywiście, nie. Instruktor — to kapitał intelektualny i moralny, który, obok kapitału pieniężnego, stanowi nieodzowny czynnik w produkcji dóbr materjalnych i wartości kulturalnych. Instruktor w naszych warunkach jest czemś więcej, niż płatnym funkcjonarjuszom tej, czy innej instytucji rolniczej, społecznej, czy samorządowej. Jest on pionierem postępu i wychowania obywatelskiego szerokich, a zacofanych jeszcze mas ludności wiejskiej. Do tego rodzaju pracy nie wystarcza fachowe przygotowanie, czy dyplom jakiejkolwiek uczelni. Konieczny jest ponadto zapał i entuzjazm do pracy, umiłowanie swego zawodu i ta chęć wielka, nieprzeparta, w dążeniu do odrodzenia gospodarczego i moralnego naszej wsi. Jest to zawód nawskroś obywatelski, wymagający ofiarności, samozaparcia się, nieszukania rozgłosu i zaszczytów, zawód cichego twórczego pracownika, **na którym Polska stoi.**

Takich ludzi na szczęście mamy w naszej gromadce związkowej. Gdyby ich nie było, nie byłoby i Związku. Nie możemy jednak zamykać oczu na fakt, że ci ofiarni pracownicy, nie mający zwykle czasu na swoje sprawy i obowiązki rodzinne, nie posiadają unormowanych warunków pracy i płacy, są niejako pasierbami w rodzinie pracowników umysłowych ze szkodą oczywistą dla dzieła, któremu służyć są powołani. Instruktor, jako „inżynier społeczny", winien mieć zapewnione takie warunki pracy, aby mógł jaknajwydatniej pracować w obranym zawodzie.

Tymczasem powszechnem jest zjawisko, że instruktor nie może długo „wytrzymać" na swej placówce i po kilku zaledwie latach pracy, porzuca ją, szukając innego zajęcia. Strata stąd dla społeczeństwa niepowetowana, albowiem jednostki, doświadczone zawodowo muszą być zastępowane przez nowicjuszów, którzy, oczywiście, dopiero po zdobyciu fachowej praktyki, mogą z korzyścią pracować dla wsi. **Płynność personelu instruktorskiego jest zjawiskiem nienormalnem, jest marnotrawstwem w rolnictwie kapitału instruktorskiego,** w który jesteśmy i tak ubodzy w porównaniu z innemi państwami.

Źródło zła tkwi znów w nieuregulowaniu zwyczajem i ustawą warunków pracy i płacy instruktora. Wiadomo, że na „instruktorce" człowiek szybko się zużywa, że po czterdziestce, albo i wcześniej, staje się półinwalidą, młodym emerytem, tylko, niestety, **bez emerytury***).

Zaznaczyć należy, że nie chodzi tu bynajmniej o stworzenie jakiegoś uprzywilejowanego stanowiska dla instruktora w porównaniu z innemi kategorjami pracowników (państwowych, samorządowych, czy prywatnych). Słusznem jest jednak żądanie, aby instruktor za usługi swe, oddawane

---

*) Ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych weszła w życie z dn. 1. I. 1928 r.

społeczeństwu, był odpowiednio wynagradzany, oraz by w razie niezdolności do pracy miał wraz z rodziną zabezpieczony ustawowo byt. Skoro zatem „frontowa służba" szybciej wyczerpuje, winna być odpowiednio skrócona norma lat dla korzystania z emerytury.

Najważniejszą jest jednak sprawą **nie dopuszczać** do tego, aby **instruktor** w kwiecie lat opuszczał swą placówkę z obawy, że stanie się inwalidą, lub z powodu niezdolności do pracy. Jeżeli się nawołuje do oszczędzania dóbr materjalnych gwoli bogacenia się kraju, to tę samą zasadę winno się stosować do instruktorów, jako przedstawicieli **kapitału intelektualnego.**

Sprawa uregulowania warunków pracy i płacy instruktora ważną jest nietylko dla ludzi tego zawodu. Wiąże się ona ściśle ze sprawami społeczno - gospodarczemi, stanowiąc jeden z zasadniczych warunków wykonania programu, który nakreśliłem powyżej.

Złudzeniem natomiast byłoby mniemanie, że warunki pracy i płacy instruktora mogą uledz zasadniczej zmianie bez jego udziału. Obowiązkiem instruktora jest wywalczyć sobie lepsze warunki bytu, by móc wydajniej i przeciętnie dłużej pracować w umiłowanym przez się zawodzie.

Jeszcze większem złudzeniem byłoby przypuszczenie, że każdy instruktor, działając „na własną rękę", zdoła sobie w całej rozciągłości wywalczyć odpowiednie warunki do pracy.

Zadanie to może być dokonane tylko z celowym wysiłkiem Związku Instruktorów, który powinien być ważkim czynnikiem w społeczeństwie. Moralnym obowiązkiem każdego z nas przyczynić się do tego, aby Związek naprawdę żył i był nam użytecznym, w przeciwnym bowiem razie istnienie Związku nie miałoby sensu.

W SPRAWIE TYTUŁU ZAWODOWEGO

Coraz częściej pojawiają się głosy, iż dotychczasowy ogólny tytuł zawodowych pracowników w organizacjach rolniczych niezawsze odpowiada charakterowi pracy, jaką ci pracownicy spełniają. W szczególności chodzi o nazwę — instruktor.

Pomijając sam fakt, że wyraz instruktor jest cudzoziemskim, zgodzić się jednak należy z tem, iż istotnie praca tych pracowników, których nazywamy instruktorami, niezawsze polega na samem instruowaniu t. j. uczeniu, douczaniu, czy wychowywaniu.

Instruktor, który spełnia zadania czysto wychowawcze, w takim, czy innym kierunku, słusznie nazywany jest instruktorem, jednakże zwłaszcza instruktorzy zawodowi poza pracami czysto oświatowemi mają za zadanie organizować, czy kierować pracą w zakresie, czy to zawodowym, czy gospodarczym.

Należy przeto zastanowić się nad tem, czy wszyscy ci pracownicy społeczni, których zaliczamy do kategorji instruktorów, mają mieć taki, jak obecnie tytuł zawodowy, czy też inny, a w takim razie jaki.

Niektórzy twierdzą, iż dla instruktorów, mających powierzone ściśle określone zadanie, winna być również odpowiednio sprecyzowana ich

nazwa, np. zamiast instruktor rolny, **radca rolniczy**, zamiast instruktor ogrodniczy, radca ogrodniczy i t. p. Instruktor, mający powierzoną pracę nad organizacją gospodarstw, winien mieć tytuł zawodowy organizatora i kierownika gospodarstw rolnych. Instruktor z fachowem wykształceniem, kierujący pracami ogólnemi szerszemi i społecznemi, winien być nazywany agronomem społecznym i t. d.

Poruszając powyższą sprawę, nie zamierzam omawiać ją tu szerzej, lecz pozostawiam ją do wszechstronnego oświetlenia bezpośrednio zainteresowanym tą sprawą i w tym celu zapraszam kolegów do wypowiedzenia się na łamach naszego czasopisma.

A. Z.

WIADOMOŚCI ORGANIZACYJNE:

ZADANIA I PROGRAM ZWIĄZKU INSTRUKTORÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO I PRACY SPOŁECZNEJ.

Charakteryzując zgórą dwunastoletnią już działalność Związku Instruktorów Gospodarstwa Wiejskiego i Pracy Społecznej, należy podkreślić, iż, jakkolwiek formalnie biorąc zaliczony on jest do kategorji zrzeszeń zawodowych, skupiających pracowników jednego zawodu, celem obrony ich interesów materjalnych — tem nie mniej w istocie Związek dąży świadomie do nadania sobie znaczenia i charakteru korporacji, posiadającej określoną ideologję reprezentowanej przez się pracy zawodowej, jak również do utrzymania możliwie wysokiego poziomu etycznego, oraz kwalifikacji zawodowych wśród ogółu swoich członków.

Oblicze ideowe Związku wynika z natury pracy instruktorskiej, mającej na celu przyczynianie się do wszechstronnego rozwoju życia wsi polskiej przez oddziaływanie w kierunku podniesienia świadomości obywatelskiej, jak również budzenia i krzewienia zasad samopomocy i współpracy zawodowej i gospodarczej wśród najszerszych warstw ludności wiejskiej.

Wysuwając postulat ideowego i etycznego stosunku instruktora względem swych zadań i obowiązków zawodowych — Związek Instruktorów Gosp. Wiejskiego i Pracy Społecznej postępuje w myśl zasad przekazanych mu przez swych założycieli, jak również mając na względzie, że praca instruktora w odniesieniu do naczelnego dziś w Polsce zagadnienia, jakim jest podniesienie mocy wytwórczej wsi — nie może opierać się li tylko na formalnym i mechanicznym stosunku, lecz winna ona przynajmniej w zespole członków Związku być oparta na szczerem zamiłowaniu, oraz przygotowaniu do wypełnienia obowiązków, wynikających na gruncie tego zaszczytnego, lecz niesłychanie trudnego i odpowiedzialnego zawodu.

Zkolei również, przeprowadzając rzeczową i objektywną ocenę znaczenia pracy instruktora w zespole tych czynników, jakie stanowią o całokształcie zbiorowej akcji społecznej w dziedzinie rolnictwa — stwierdzić należy na podstawie znajomości stanu rzeczy na terenie poszczególnych odcinków tej pracy, reprezentowanej przez szereg organizacyj społeczno-zawodowych i gospodarczych, że bez względu na istotną rolę, jaka formalnie i faktycznie przysługuje na tym terenie inicjatywie zainteresowanego bezpośrednio czynnika społecznego — inicjatywa ta przejawiała się dotąd w zakresie naogół dość znikomym, w wyniku czego, zwłaszcza na terenie byłego zaboru rosyjskiego, dominująca pod względem twórczości rola przypadała czynnikowi zawodowemu, reprezentowanemu przez Związek Instruktorów.

Jeżeli zatem, zgodnie z zamierzeniami i opinją wszystkich kompetentnych na polu rolniczem czynników — wielkie i zbawcze dzieło przekształcenia dotychczasowych form bytowania i wytwarzania wsi polskiej pod względem moralno - obywatelskim, kulturalnym, zawodowym i gospodarczym, ma być podjęte drogą skoordynowanych i planowych wysiłków ze strony państwa, samorządu i społeczeństwa, i jeśli wymagać ono bę-

dzie, z natury rzeczy, jaknajczynniejszego udziału wszystkich zawodowo przygotowanych zespołów i jednostek — to niezależnie od współpracy inteligencji wiejskiej, nauczycielstwa, personelu zakładów doświadczalnych i t. p., liczyć musi na tembardziej intensywną i wydajną działalność personelu instruktorskiego, zrzeszonego zarówno przy związkach komunalnych, jak i organizacjach społeczno - rolniczych, czy spółdzielczych.

W poczuciu zatem rozległych ogólno - państwowych zadań i obowiązków, stojących przed ogółem zawodowo przygotowanych sił rolniczych — Związek Instruktorów Gospodarstwa Wiejskiego i Pracy Społecznej — zrzeszając kwalifikowany pod względem zawodowym i etycznym zespół instruktorów — dążyć musi w kierunku możliwie jaknajwydatniejszego rozwoju i usprawniania swej działalności, zgodnie z czem, a w myśl wysuwanych na zjazdach i konferencjach członków swych wskazań i dezyderatów, przed władzami naczelnemi Związku stoi realizacja następujących zamierzeń programowych:

1) Przeprowadzenie decentralizacji Związku drogą utworzenia, wobec wzrostu liczebnego członków, a zgodnie ze statutem i życzeniem zainteresowanych, lokalnych ośrodków instruktorskich, wojewódzkich Oddziałów Związku, łącznie z czem byłby możliwy należyty podział pracy pomiędzy Zarząd Główny, a Zarządy Wojewódzkie, w ten sposób, iż Zarządowi Głównemu przypadłyby naczelne czynności kierownicze, programowe i reprezentacyjne, zaś sprawy organizacyjno - zawodowe wzięłyby na siebie Zarządy Wojewódzkie.

2) Utworzenie zarówno przy Zarządzie Głównym Związku, jak i przy Oddziałach Wojewódzkich Sekcyj specjalnych, zrzeszających kolegów-specjalistów w zakresie poszczególnych dziedzin rolnictwa, bądź też dziedzin pracy społeczno - zawodowej, celem ułatwienia im omawiania i realizowania postulatów, wynikających na terenie ich działalności.

3) Wznowienie wydawnictwa organu prasowego Związku pod tyt. „Głos Instruktorski".

4) Utworzenie przy (Związku) Zarządzie Głównym i przy Zarządach Wojewódzkich Biur Rejestracyjnych, oraz Biura Pośrednictwa Pracy dla członków Związku.

5) Utworzenie funduszu zapomogowego dla członków Związku przy Zarządzie Głównym, względnie przy Oddziałach Wojewódzkich.

6) Realizacja postulatów wysuwanych na Zjazdach Ogólnych Związku, dotyczących: a) należytego przygotowania kandydatów na instruktorów gospodarstwa wiejskiego i pracy społecznej, b) uzupełniania wiadomości fachowych, teoretycznych i praktycznych, wycieczek, studjów uzupełniających i t. p., c) reprezentacji Związku Instruktorów w odnośnych instytucjach urzędowych i społecznych.

7) Realizacja postulatów Związku w zakresie spraw materjalno - zawodowych, a mianowicie: a) zabezpieczenia należytych warunków bytu długoletnim i zasłużonym członkom Związku, instruktorom-emerytom, b) zabezpieczenia starości względnie zabezpieczenia emerytalnego członkom Związku, c) ustalenia i ujednostajnienia norm uposażenia oraz warunków i zakresu pracy instruktorów, działających na terenie organizacyj społecznych, samorządowych i spółdzielczych.

UCHWAŁY WALNEGO ZJAZDU ZWIĄZKÓW INSTRUKTORÓW G. W. i P. S.

Na ostatnim Walnym Zjeździe członków Związku, zostały powzięte, między innemi, następujące uchwały:

1) W sprawie spotęgowania działalności instruktorów.

Zważywszy że: rolnictwo jest dziedziną pracy i podstawą bytu 2/3 ludności Państwa Polskiego, że podniesienie wytwórczości rolnej jest naczelnym warunkiem podniesienia dochodowości gospodarstw wiejskich, a łącznie z tem, dobrobytu i kultury wsi polskiej, że w chwili obecnej zagadnienie podniesienia wytwórczości z punktu widzenia najżywotniejszych interesów Państwa, a więc: organizowania importu, zwiększenia pojemności wewnętrznego rynku zbytu na wytwory rodzimego przemysłu, jak również powiększenia w przyszłości eksportu i aktywności bilansu handlowego, staje się naczelnym problematem gospodarczym całej Polski.

Związek Instruktorów Gospodarstwa Wiejskiego i Pracy Społecznej, służący od lat 10 nieprzerwanie sprawie podniesienia oświaty, kultury i dobrobytu szerokich warstw ludności wiejskiej — uchwala spotęgowanie do możliwych granic działalności instruktorskiej, celem sprostania aktualnym zadaniom w dziedzinie wytwórczości rolnej według programu, ustalą miarodajne czynniki państwowe, samorządowe i społeczne.

2) W sprawie szkolenia instruktorów i ich stanowiska społecznego.

Zważywszy że: w zakresie akcji nad podniesieniem wytwórczości rolnej, prowadzonej drogą szerzenia wiedzy zawodowej, oraz organizacji życia gospodarczego wsi przez nasze instytucje społeczno - gospodarcze i samorządowe — coraz doniośleisza rola przypada instruktorom gospodarstwa wiejskiego i pracy społecznej, jako nauczycielom i organizatorom rolnictwa,

że praca instruktora, obejmująca całokształt, bądź też poszczególne dziedziny pracy nad podniesieniem rolnictwa — wymaga należytego przygotowania się teoretycznego i praktycznego do tego zawodu,

że praca ta, polegająca na stałem, bezpośredniem i wszechstronnem oddziaływaniu na bieg i rozwój życia rolniczego, a zatem wymagająca wszechstronnej znajomości środowiska i jego stosunków, jak również ofiarności inicjatywy, oraz umiejętności realizacji zamierzeń, jest pracą uciążliwą i wyczerpującą szybko siły fizyczne i zdrowie instruktora,

że charakter tej pracy, wymagającej gruntownego zapoznania się i wytworzenia łączności instruktora z danym środowiskiem i terenem — czyni koniecznem poświęcenie się jej na stałe, bądź też przynajmniej na dłuższy okres czasu.

Związek Instruktorów Gospodarstwa Wiejskiego i Pracy Społecznej wysuwa wobec odnośnych władz i czynników państwowych, oraz społecznych konieczność:

1) utworzenia specjalnego typu uczelni, względnie specjalnych Wydziałów instruktorskich przy istniejących uczelniach rolniczych średnich i wyższych, mających na celu wyszkolanie nowych i licznych zastępów należycie wykwalifikowanych i wyspecjalizowanych kandydatów na stanowiska instruktorów,

2) ułatwiania i współdziałania w dopełnianiu swych wiadomości zawodowych teoretycznych i praktycznych instruktorom, pełniącym już swoje czynności na terenie poszczególnych organizacyj społeczno - gospodarczych i samorządowych, drogą organizowania kursów dokształcających w zakresie zarówno ogólnym jak i specjalnym, oraz ułatwiania dodatkowych studjów naukowych, związanych z ich zawodem.

3) trwałego ustalenia stanowiska społecznego i warunków pracy, oraz takiego zabezpieczenia podstaw materjalnych bytu instruktora, ażeby trudny ten i odpowiedzialny zawód mógł pozyskać sobie jaknajzdolniejsze i najbardziej twórcze jednostki.

3) W sprawie warunków pracy i bytu:

Zważywszy na nieustalone dotąd naogół warunki pracy i podstawy bytu materjalnego instruktorów, Walny Zjazd Związku Instr. G. W. i P. S. przekazuje Zarządowi Związku opracowanie i ustalenie zasad normujących:

stosunek służbowy pomiędzy instruktorem a odnośnemi instytucjami społecznemi, gospodarczemi i samorządowemi, na podstawie Rozporządzenia Pana Prezydenta Rzplitej z dn. 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych,

wysokości uposażeń instruktora, oraz świadczeń społecznych ze strony instytucji na rzecz instruktora, kosztów rozjazdów, zaliczek i t. p. według kategorji i norm, opracowanych przez Związek Instruktorów,

sprawę zabezpieczenia bytu na wypadek choroby i na starość, jak również sprawę zaopatrzenia emerytalnego instruktora na podstawie obowiązujących ustaw i rozporządzeń,

zaliczania instruktorom lat pracy na służbie społecznej przy wstępowaniu ich na służbę państwową, lub samorządową.

Odnośnie minimalnych uposażeń, oraz kategorji stanowisk instruktorskich należy przyjąć następujące zasady:

1) Inspektor, instruktor, lub lustrator starszy, o ile praca jego związana jest z kierownictwem kilku pracowników fachowych V kat. płac,

2) Inspektor, instruktor, lub lustrator starszy -- VI kat. płac,

3) Inspektor, instruktor, lub lustrator samodzielnie wykonywujący powierzone mu prace w kategorji VII płac,

4) Instruktor, lub lustrator młodszy w kategorji VIII płac,

5) Praktykanci starsi w kategorji IX płac, a praktykant młodszy w kat. X.

DEZYDERATY ZWIĄZKU INSTRUKTORÓW GOSP. WIEJSK. I PRACY SPOŁ., DOTYCZĄCE WARUNKÓW PRACY INSTRUKTORÓW, ZŁOŻONE MINISTERSTWU ROLNICTWA.

I. W związku z zapadłemi uchwałami na Ogólno-Polskim Zjeździe Członków Związku Instruktorów Gospodarstwa Wiejskiego i Pracy Społecznej, dotyczącemi minimalnych norm uposażeń instruktorskich, oraz kategoryj stanowisk instruktorskich, Zarząd Główny Związku, biorąc pod uwagę daleko idącą różnorodność i niewspółmierność uposażeń instruktorskich na terenie poszczególnych organizacyj społeczno - rolniczych, gospodarczych i samorządowych — uważa za niezbędne ustalenie przez miarodajne czynniki, oraz rychłe wprowadzenie do organizacyj społeczno-rolniczych, samorządów powiatowych i samorządu rolniczego, jednolitych norm, oraz stopni stanowisk instruktorskich, w myśl wymienionych uchwał.

Wymieniona uchwała przewiduje 5 stopni instruktorskich:

1) Inspektor, instruktor, lub lustrator starszy, o ile praca jego związana jest z kierownictwem kilku pracowników fachowych — V kat. płac,

2) Inspektor, instruktor, lub lustrator starszy — VI kat. płac,

3) Inspektor, instruktor, lub lustrator samodzielnie wykonywujący powierzone mu prace w kateg. VII płac,

4) Instruktor, lub lustrator młodszy w kateg. VIII płac,

5) Praktykanci starsi w kategorji IX płac i praktykant młodszy w kat. X płac.

Przy uposażeniach powyższych winny być uwzględniane lata pracy, stan rodzinny, analogicznie do uposażeń na służbie państwowej.

Do uposażenia doliczony być winien specjalny dodatek, nie mniejszy niż 15% na wzór dodatku komunalnego, oraz specjalny dodatek dla instruktorów działających na terenie województw wschodnich, ze względu na wyjątkowo trudne warunki pracy, nie mniejszy niż 10% wysokości uposażenia.

Pozatem instruktorom przysługiwać powinien, ze względu na ich charakter pracy, jednorazowy roczny dodatek odzieżowy w wysokości jednomiesięcznej pensji zasadniczej.

Jednocześnie, pragnąc zapewnić ciągłość i stałość pracy instruktorskiej, Związek uważałby za niezbędne wprowadzenie stabilizacji na stanowiskach instruktorskich, na ogólnych warunkach stosowanych względem pracowników państwowych.

II. Zgodnie z programem pracy w rolnictwie, opracowanym przez Departament Rolnictwa, wysuwającym, między innemi, celowość wyróżniania wybitniejszych instruktorów, w drodze konkursów, za najlepsze wyniki nad podniesieniem wytwórczości rolniczej — Związek uważałby za wysoce pożądane ogłaszanie przeprowadzenia takich konkursów, w czasie możliwie najszybszym.

III. Zważywszy na konieczność ciągłych rozjazdów, związanych z wykonywaniem zadań instruktorskich zarówno na terenie działalności instruktorów, jak również dojazdów poza obręb jego działalności do instytucyj wojewódzkich i centralnych, zakładów doświadczalno - naukowych, wybitniejszych placówek rolniczych i oświatowych, gospodarstw wzorowych, na zjazdy i kursy dokształcające i t. p. — Związek uważałby za wysoce pożądane zaopatrzenie ogółu instruktorów, lub przynajmniej części instruktorów, wskazanych przez odnośne organizacje zawodowe, w legitymacje upoważniające do uzyskiwania zniżek kolejowych w wysokości 50%, z jakich korzystają pracownicy państwowi i nauczycielstwo szkół rolniczych.

IV. Celem ułatwienia instruktorom gospodarstwa wiejskiego i pracy społecznej wykonywania przez nich obowiązków, jak również celem uzyskiwania w razie potrzeby pomocy i poparcia ze strony wszelkiego rodzaju urzędów, władz administracyjnych, kolejowych i t. p. byłoby pożądane ażeby Ministerstwo Rolnictwa udzieliło instruktorom za pośrednictwem odnośnych organizacyj zawodowych, specjalnych legitymacyj instruktorskich, które również przyczyniłyby się do podniesienia powagi zawodu instruktorskiego.

V. Zważywszy na konieczność zapewnienia należytego pod względem kwalifikacyj etycznych i zawodowych doboru sił instruktorskich na terenie organizacyj społeczno- zawodowych, spółdzielczych i samorządowych, jak również pragnąc współdziałać w kierunku osiągnięcia możliwie wysokiego poziomu pracy instruktorskiej — Związek Instruktorów Gospodarstwa Wiejskiego i Pracy Społecznej, jako organizacja zrzeszająca

w swych szeregach wykwalifikowany zawodowo i społecznie zespół sił instruktorskich, uważałby za celowe przyznanie mu możności opinjowania o kandydatach na stanowiska instruktorskie.

Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU INSTRUKTORÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO I PRACY SPOŁECZNEJ

Pierwsze Zebranie Konstytucyjne Zarządu Głównego, wybranego w dn. 18 listopada 1928 r. na Walnym Zjeździe Członków Związku, odbyło się dnia 11 grudnia 1928 roku. Zarząd ukonstytuował się następująco: Prezes — Bohdan Wieliczko, W. Prezesi: Tadeusz Gajzler i Jan Bielecki, Sekretarz i Skarbnik — Józef Płatek, Redaktor „Głosu Instruktorskiego" — Albin Zacharski. Członkowie Zarządu: Władysław Kazimierski, Zygmunt Kobyliński, Józef Szmidt, Jan Sondel. Jednocześnie, zgodnie z uchwałą Ogólnego Zebrania, postanowiono kooptować do Zarządu Głównego przedstawicieli poszczególnych Oddziałów Związku. Zkolei Zarząd wysłuchał referatu programowego Prezesa Związku B. Wieliczki, na temat najbliższych zadań Związku Instruktorów, obejmujących szereg potrzeb natury organizacyjnej, jak również spraw dotyczących warunków bytu i pracy instruktorów. Na temże Zebraniu postanowiono zwołać na dn. 12 stycznia 1928 roku, w sali Biura Pracy Społecznej, Konferencję wybitniejszych instruktorów, z udziałem P. Pr. Władysława Grabskiego, w celu szczegółowego przedyskutowania zagadnienia poruszanego na Walnym Zjeździe w referacie p. t. „Studja przygotowawcze do agronomji społecznej". Jak wiadomo, referat ten wygłoszony łaskawie przez P. Pr. Władysława Grabskiego wzbudził powszechne zainteresowanie, czego wyrazem były skierowane prośby do Zarządu Głównego o zwołanie wspomnianej Konferencji. Streszczenie tezy Konferencji zamieszczamy oddzielnie.

Następne Zebranie Zarządu Głównego odbyło się dn. 26 lutego 1929 r. i poświęcone było sprawom:

1. Memorjału Związku do Ministerstwa Rolnictwa.
2. Zagadnieniu unifikacji organizacyj rolniczych.
3. Zmian w statucie i regulaminie dla oddziałów.
4. Biura zawodowego dokształcania instruktorów przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.
5. Rozpatrzenia memorjału skierowanego do Zarządu Głównego przez Oddział Nowogródzki.

W wyniku tego Zebrania: 1. Zarząd Główny przedstawił Prezydjum unifikujących się organizacyj swe stanowisko zawarte we wniosku: „**Zarząd Związku uchwala, iż sprawa fachowego personelu instruktorskiego winna być zdecydowana przed ostatecznem rozstrzygnięciem unifikacyj rolniczych, przytem żaden z członków Związku nie może być usunięty, a ewentualne przeniesienia robione będą w porozumieniu z Zarządem Związku. W zależności od sposobu uregulowania spraw instruktorskich Zarząd wezwie ogół członków do zajęcia solidarnego stanowiska. W pertraktacjach dotyczących spraw personalnych winni brać udział przedstawiciele Zarządu Związku**". Wniosek ten Prezydjum, w osobach pp. K. Fudakowskiego i W. Przedpełskiego, przyrzekło przychylnie potraktować. 2. Wyłoniona delegacja Zarządu Głównego, w osobach kol. B. Wieliczki, T. Gajzlera, J. Płatka i J. Bieleckiego, złożyła w Ministerjum Rolnictwa: 1. Uchwały ostatniego Walnego Zjazdu. 2. Charakterystykę swojej działalności i najbliższe założenia programowe. 3. Szereg dezyderatów Zarządu Głównego w sprawach związanych z działalnością Związku i warunkami pracy instruktora. 4. Podanie o zasiłek na wydawnictwo „Głosu Instruktorskiego" wraz z umotywowaniem i kosztorysem.

Niezależnie od złożonych memorjałów na posłuchaniu, pod nieobecność Pana Ministra, u Dyr. Dep. Rolnictwa P. inż. St. Królikowskiego delegacja przedstawiła i umotywowała zawarte w memorjale: warunki pracy instruktorskiej, oraz trudności, jakie w swej pracy napotykają instruktorzy wskutek nieuregułowanych stosunków między organizacjami rolniczemi i samorządowemi. Z wynurzeń P. Dyrektora Departamentu Rolnictwa, inżyniera St. Królikowskiego, delegacja wyniosła jaknajkorzystniejsze wrażenie. Stanowisko Ministerstwa Rolnictwa jest życzliwe dla Organizacji Instruktorskiej i Związek Instruktorów liczyć może na pośrednią, czy bezpośrednią pomoc Ministerstwa w zakresie uregulowania warunków pracy instruktorskiej.

Trzecie zkolei Zebranie Zarządu w pełnym komplecie odbyło się dn. 11/X. 1929 r., poświęcone było omówieniu sprawy wydawnictwa „Głosu Instruktorskiego",

oraz szeregu spraw czysto koleżeńskich i wewnętrznych Związku. Z ważniejszych spraw Zarząd wyłonił stały Komitet redakcyjny „Głosu Instruktorskiego" w osobach: Redaktor „Głosu" — Kol. Albin Zacharski, oraz Kol. B. Wieliczko, Z. Kobyliński, J. Płatek. Również na tem Zebraniu postanowiono od 15/10-29 r. zaangażować na stałe p. Stefanję Michałowską, jako sekretarkę.

Pozatem odbyło się kilka zebrań w sprawach, które od członków napływały do Związku.

Trudno jest, ze względu na brak miejsca, zamieścić wszystkie szczegóły z działalności Zarządu Głównego za ubiegły rok. Zamieszczamy najważniejsze sprawy, które były tematem obrad i pracy, w tem przekonaniu, iż Sz. Koledzy, zdając sobie sprawę z tego, że większość członków Zarządu pochłonięta była zagadnieniami i pracą związaną z unifikacją organizacyj rolniczych, będą wyrozumiali w ocenie naszej działalności.

WIADOMOŚCI Z WOJEWÓDZKICH ODDZIAŁÓW I INNE.

ODDZIAŁ W KRAKOWIE — Plac Szczepański 8, gmach M. T. R.

Założony został w dn. 29 września 1927 r. W myśl uchwały swych członków Oddział w Krakowie obejmuje teren działalności Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego.

W roku 1929 Oddział ten liczył 44 członków. Skład Zarządu następujący: Prezes — Jan Mieszkowski, W. Prezes — inż. Józef Rosiewicz, sekretarz — inż. Jan Stec, skarbnik — inż. Stefan Cykarowski, członkowie zastępcy: Jan Orłowski i inż. Franciszek Gajewski.

W ostatnich czasach Oddział Związku w Krakowie przejawia dość żywą działalność. Zarząd Oddziału nawiązał porozumienie z Prezydjum M. T. R.w sprawie obsadzania stanowisk instruktorskich, przenosin, zwolnień, świadczeń, regulacji płac, warunków pracy, rozstrzygnięć sporów i t. p., dotyczących członków Oddziału. Również wystąpienie Oddziału Związku do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, w sprawie obsadzania stanowisk instruktorskich w Radach Powiatowych w porozumieniu z Oddziałem Związku, załatwione zostało pomyślnie. Obecnie Zarząd Oddziału porozumiewa się z Radami Powiatowemi w sprawach regulowania, angażowania, lub zwalniania instruktorów.

Oddział w pracach swoich kieruje się wyłącznie pracą swych członków, dla dobra zainteresowanych stron.

W Oddziale prowadzone są szczegółowe karty ewidencyjne członków, oraz księga pośrednictwa pracy.

Członkiem Oddziału może być każdy pracownik umysłowy instytucyj rolniczych, oraz samorządowi instruktorzy rolni. Członkowie stale są informowani tak o pracach Oddziału, jak i Centrali Związku.

Na terenie objętym działalnością Oddziału pracuje 68 instruktorów.

Terenu Wschodniej Małopolski Oddział w Krakowie nie obejmuje. Czynione są kroki o założenie Oddziału we Lwowie.

ODDZIAŁ W NOWOGRÓDKU — Korelicka 14.

Dnia 4-go lipca 1929 roku grono instruktorów, pracowników Związku Kółek Rolniczych odbyło organizacyjne zebranie Oddziału. Założycielami Oddziału są: Kol. Czesław Jaroszewicz, Władysław Sokołowski, Marjan Białkowski, Witold Suryn, Tadeusz Moliński, Jan Kaczorowski, Edward Horbaczewski, Roman Stoliński, Jan Birula, Wacław Cierpicki i Józef Dąbrowski.

Na tem też zebraniu założono Kasę Przezorności, która przetrwała do czasu wprowadzenia ubezpieczeń przymusowych pracowników umysłowych.

Siedzibą Zarządu był Nowogródek, a kiedy większość członków Zarządu przeniosła swą stałą siedzibę do Baranowicz, to i biuro Oddziału było przeniesione do Baranowicz. Obecnie, od sierpnia r. b. siedzibą Oddziału jest wojewódzkie miasto Nowogródek. Adres dla korespondencji: Nowogródek, ulica Korelicka 14.

Zarząd Oddziału składa się z następujących osób:

1. Kol. Marjan Białkowski — przewodniczący.
2. Czesław Jaroszewicz — sekretarz.
3. Witold Suryn — skarbnik.
4. Piotr Sieczko — czł. Zarządu.

Na dzień 1-go listopada 1929 roku Oddział składał się z 47 członków, którzy złożyli deklarację o przyjęcie do Związku. W okresie od zorganizowania się Oddziału do 1/XI-29 r. Oddział odbył 3 walne zebrania, 8 zebrań Zarządu i 16 zebrań Prezydjum.

Na pierwszem walnem zebraniu, po załatwieniu spraw organizacyjnych, załatwiono bardzo ważną sprawę, a m. powołano do życia Kasę Przezorności. Drugi zkolei zjazd poświęcony był sprawom ogólniejszej natury, gdyż poza członkami Oddziału w zjeździe wzięli udział wszyscy instruktorzy, agronomowie sejmikowi i wogóle pracownicy na niwie społecznej, którzy w swej pracy mają styczność ze wsią. Zjazd ten był przychylnie poparty przez miejscowy Urząd Wojewódzki i Okr. Urząd Ziemski. Na zjeździe omówiono zasadnicze warunki pracy nad podniesieniem kultury wsi, jak też zastanawiano się nad metodami pracy. Zjazd ten odbył się 18-go marca 1928 roku. Powzięta była na nim znamienna uchwała, w której zebrani domagali się zunifikowania pracy nad podniesieniem kultury rolnej, uznając za szkodliwe działanie dwuch organizacyj o jednym charakterze na jednym terenie. W zjeździe tym brało udział 61 osób.

Trzeci zkolei walny zjazd członków Oddziału poświęcony był trosce nad bytem instruktorów. Zjazd ten odbył się 10 lutego 1929 r. Już wtenczas dawało się odczuć, że z chwilą zunifikowania się organizacyj rolniczych los pracowników obu tych organizacyj jest niepewny i zagrażało to wprost masowem opuszczaniem przez instruktorów posad. Poważna ilość kolegów, chcąc zapewnić sobie lepsze warunki i trwałość posady, przechodziła do sejmików.

Oczywista, że na każdem z tych zebrań załatwiano cały szereg spraw, wiele z nich tyczyło się naprawienia działalności Centrali, która od pewnego czasu nie przejawia silniejszej działalności.

Zarząd miał sporo do pracy. Po długich staraniach mogliśmy dopiero ulegalizować prawne istnienie Oddziału. Wykonanie uchwał walnych zebrań też zajmowało sporo czasu. Najwięcej jednak zużyto go na uświadomienie kol. instruktorów o konieczności należenia do swojej zawodowej organizacji i wykonania obowiązków członkowskich, niestety, dzięki ciągłym zmianom na stanowiskach instruktorskich, i obecnie jeszcze pewna część nie należy do Związku.

W okresie przed i po unifikacyjnym organizacyj rolniczych Zarząd Związku po kilkakroć występował do władz w sprawach bytu instruktorów.

W projektach przyszłej pracy naszego Oddziału leży stałe dążenie do powiększenia liczby członków i utrzymania należytego prestiżu naszej organizacji. Dążyć będziemy do należytego unormowania pracy i płacy instruktorów, ujednostajnienia umów służbowych niekrzywdzących instruktorów, opracowania odpowiednich regulaminów pracy i t. d. Oddział pragnie zorganizować jedną wycieczkę instruktorów, która zwiedzi zakłady naukowe na zachodzie Polski. Organizowane będą koleżeńskie zjazdy co kwartał, każdy w innym z tutejszych zakładów doświadczalnych, oraz na terenie szkół rolniczych.

ODDZIAŁ POLESKI z siedzibą w Brześciu n/Bugiem, Steckiewicza 30

Oddział ten powstał w 1929 r., zrzeszając tam instruktorów pracujących w organizacjach społeczno-zawodowych i spółdzielczych na terenie woj. Poleskiego.

ODDZIAŁ WOJ. KIELECKIEGO W KIELCACH — Sienkiewicza 20

Oddział ten powstał dn. 16 marca 1929 roku. Zarząd Oddziału stanowią kol. kol.: Rakowski Andrzej, jako prezes, Rozciszewski Lech, Szczepański Jan, Cichocki Michał, Karasiński Maurycy, Rzodkiewicz Władysław.

Oddział ten liczy 55 członków. Obecnie, po przeprowadzeniu unifikacji organizacyj rolniczych na terenie woj. Kieleckiego, spodziewana jest żywsza działalność Oddziału Związku w Kielcach.

ODDZIAŁ WOJ. ŁÓDZKIEGO W ŁODZI — Kilińskiego 60

Zebranie organizacyjne Oddziału w Łodzi odbyło się przy udziale przedstawiciela Zarządu Głównego kol. J. Płatka, w dn. 8 grudnia r. ub.

Na Prezesa Oddziału wybrano kol. Kaczorowskiego Zygmunta, do Zarządu kol. kol.: Zdzienickiego Józefa, Marcinkowskiego Zygmunta, Skóreckiego Kwiryna, Baranowską Wandę, Roela Czesława i J. Horczaka. Do Komisji Rewizyjnej: Pająka Jana, Piotrowskiego Albina i Czecha Józefa.

ODDZIAŁ POMORSKI W TORUNIU

Oddział ten nie zgłosił jeszcze formalnie przynależności do Zarządu Głównego Związku Instruktorów, bowiem jest dopiero w stadjum organizacji. Niedawno został wybrany tymczasowy Zarząd, w skład którego wchodzą: Juljusz Ścibor-Marchocki, Wanda Bogusławska, inż. Władysław Świeżyński i Rolbiecki.

Na temże zebraniu upoważniono do porozumienia się z Zarządem Głównym w Warszawie pp. Wandą Bogusławską i inż. Władysława Świeżyńskiego. Sądzić należy, że w najbliższym czasie odbędzie się formalne zebranie organizacyjne Oddziału Pomorskiego, które ukonstytuuje Zarząd i zgłosi swój akces do Zarządu Głównego.

Na terenie Woj. Pomorskiego, przy Pomorskiem Towarzystwie Rolniczem pracuje 20 instruktorów, prócz tego kilkanaście osób jest zatrudnionych w charakterze referentów fachowych, przy Pomorskiej Izbie Rolniczej.

ODDZIAŁ WOJ. WARSZAWSKIEGO z siedzibą w Warszawie, ulica Kopernika 30

W czerwcu r. b. na zebraniu organizacyjnem został wybrany Zarząd Oddziału w składzie następującym: Na Prezesa powołano kol. Stanisława Chylińskiego, do Zarządu kolegów: Tadeusza Gajzlera, Bolesława Składzińskiego, Antoniego Bujaka, Marjana Dzięgielewskiego, Kazimierza Bonieckiego, Witolda Kołodziejskiego i Tadeusza Sikorskiego.

Wskutek czynnego udziału większości członków Zarządu w pracach unifikacyjnych organizacji, Oddział Związku, jako taki nie zdołał jeszcze rozwinąć planowej działalności, co jednakże nastąpi w najbliższym czasie.

ODDZIAŁ WOJ. LUBELSKIEGO z siedzibą w Lublinie, ul. Szpitalna 5

W dniach 14—16 stycznia b. r. odbył się w Lublinie zjazd instruktorów i inspektorów rolnych wojew. Lubelskiego, w sprawach programu pracy na rok 1930.

Trzeciego dnia zjazdu odbyło się koleżeńskie zebranie celem wznowienia działalności Lubelskiego Oddziału Z. I. G. W. i P. S. Oprócz instruktorów(ek) i inspektorów(ek) W. T. O. i K. R.,w zebraniu wzięli udział również kol. kol. lustratorzy ze Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych, Okręg Lubelski. Razem obecnych 50 osób

Zebraniu przewodniczył kol. Blenau z W. T. O. i K. R.

Ponieważ wielu z kol. kol. nie należało dotychczas do Związku, przeto zebranie uznano jako organizacyjne. Po odczytaniu i przyjęciu regulaminu, wybrano Zarząd Oddziału, w skład którego weszli kol. kol.: Blenau i Czetyrko z W. T. O. i K. R., Kielan — ze Związku Rewizyjnego, Jankowski — z Janowa Lub., Budżko — z Siedlec, Bętkowski — z Puław i Syta z Zamościa.

Po wyborach Zarządu, kol. Błoński z W. T. O. i K. R. w gorących słowach wzywał zebranych do zgodnej współpracy, celem rychłego zatarcia różnic, jakie dotychczas istniały w organizacji, oraz celem wyplenienia z instytucji koleżeńskiej choroby, spowodowanej dotychczasowem rozbiciem organizacyj, w których pracowaliśmy. Przemówienie kol. Błońskiego przyjęto hucznemi oklaskami.

Następnie omówiono szereg spraw organizacyjnych, które niewątpliwie posłużą nowemu Zarządowi za program najbliższej pracy.

Po południu odbyło się zebranie nowego Zarządu, przyczem dokonano wyboru Prezydjum, w skład którego weszli: kol. Blenau, koleżanka Czetyrko i kol. Kielan.

Z TERENU WIELKOPOLSKI

W Wielkopolsce pracę instruktorsko-rolniczą prowadzą dyrektorzy i nauczyciele szkół rolniczych, oraz sekretarze powiatowych Tow. Kółek Rolniczych jako instruktorzy przy pracy społecznej. Pracowników fachowych ze studjami rolniczemi pracuje w szkołach rolniczych 28, zaś sekretarzy powiatowych Tow. Kółek Rolniczych 35. Pozatem pracuje pewna ilość referentów fachowych w Wielkopolskiej Izbie Rolniczej.

Z WOJ. ŚLĄSKIEGO

Personel fachowo instruktorski zatrudniony w Śląskim Związku Rolników w dn. 5 listopada składał się z 4-ch osób. Kilku pracowników pracuje w Cieszyńskiem Tow. Rolniczem, wreszcie pracę fachową prowadzą referenci Śląskiej Izby Rolniczej.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

Ośrodki dokształcania Instruktorów Rolniczych.

W całokształcie pracy oświatowej rolniczej winna się koordynować działalność wszystkich czynników, działających dla rolnictwa polskiego. W szeregu tych czynników znajduje się szkolnictwo rolnicze niższe, średnie i wyższe. Zadaniem tych uczelni jest przygotowanie wychowanków do przyszłej pracy w rolnictwie, tak, żeby to odpowiadało istotnym potrzebom życia. Czynnikiem, który na szeroką skalę i w różnych warunkach sprawdza wiedzę zdobytą w uczelni w życiu szerokich mas rolników — jest instruktor rolniczy. Tenże instruktor, pracując szereg lat, wyjaławia się i traci kontakt z postępem wiedzy rolniczej. Celem współpracy zespołu instruktorskiego z ośrodkami wiedzy rolniczej, dla zbliżenia wiedzy i nauczania przyszłych pracowników rolniczych do życia i potrzeb żywych rolnictwa, z drugiej zaś strony udostępnienia instruktorom stałego dokształcania się i samokształcenia zawodowego grupowo, czy indywidualnie w oparciu o wyższe uczelnie i instytuty rolnicze, regjonalne — powstało t. zw. Biuro Organizacji Dokształcania Instruktorów Rolniczych. Inicjatywę i poparcie dało Ministerstwo Rolnictwa; kierunek i wytyczne pracy ustalono zbiorowo, łącznie z organizacjami rolniczemi, związkiem instruktorów, przedstawicielami uczelni rolniczych i Ministerstwa Rolnictwa. Centrala Biura została umieszczona przy centralnej organizacji związanej z rolnictwem, a obejmującej całą Polskę t. j. Muzeum Przemysłu i Rolnictwa; oddziały (sekretarjaty) przy uczelniach wyższych i instytutach rolniczych. 1) przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie dla województw: warszawskiego, kieleckiego i łódzkiego (adres sekretarjatu: Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Warszawa, ul. Krakowskie Przedm. 66 na ręce p. Mierczyńskiego). 2) przy Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach dla województw: lubelskiego, wołyńskiego, poleskiego (adres sekretarjatu: Państwowy Instytut Gosp. Wiejskiego — Puławy, na ręce p. K. Powiłańskiego), 3) przy wydziale rolniczym Politechniki Lwowskiej w Dublanach, dla województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego (na ręce prof. H. Gurskiego), 4) przy Wydziale Rolniczym Uniwersytetu im. S. Batorego w Wilnie dla województw: wileńskiego, nowogródzkiego i białostockiego (Wilno, ul. Objazdowa 2, na ręce p. J. Czerniewskiego), 5) przy Wydziale Rolnym Uniwersytetu w Poznaniu dla województw: pomorskiego i poznańskiego(adres: Poznań, Uniwersytet, na ręce prof. Z. Pietruszewskiego), 6) przy Państwowej Szkole Gosp. Wiejskiego w Cieszynie dla woj. śląskiego (Cieszyn, Państwowa Szkoła Gosp. Wiejskiego, na ręce dyr. A. Cylskiego), 7) przy Wydziale Rolnym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (dla woj. krakowskiego) (adres: Kraków, Uniwersytet, Wydział Rolny, na ręce adjunkta p. K. Strzemieńskiego).

Zadaniem oddziałów regjonalnych, jak i Centrali jest:

a) urządzanie kursów dla wszystkich instruktorów, omawiających metodykę pracy instruktorskiej, oraz nowe zdobycze naukowe, które muszą być wykorzystane przez oświatę rolniczą.

b) kursy specjalne dla grup instruktorskich o specjalnych zainteresowaniach, lub o poszczególnych metodach pracy (hodowlane, walki ze szkodnikami, przysposobienia rolniczego, organizacji gosp. przykładowych i t. p.).

c) wycieczki i pokazy, zwłaszcza na terenie danej uczelni.

d) udzielanie porad i wskazówek w sprawach zawodowych i samokształceniowych na indywidualne zapytania instruktorów skierowanych do danej uczelni, czy zakładu.

e) gromadzenie odpowiedniej literatury, oraz środków demonstracyjnych, z któremi instruktorzy mogliby się zapoznawać na terytorjum danej uczelni. Ułatwienie w otrzymywaniu wydawnictw naukowych, obrazujących postęp wiedzy rolniczej, głównie publikacji prac danej uczelni.

Łącznikiem i organem wykonawczym są t. zw. sekretarze regjonalni przy odpowiednich uczelniach i instytutach. Z prac aktualnych Biuro obecnie: 1) przeprowadza rejestrację ogółu instruktorów w Polsce, 2) przeprowadza 2 kursy metodyczne centralne: a) przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej (już się odbył 16—18 grudnia 1929 z udziałem przeszło 100 uczestników, b) kurs organizacji gospodarstw przykła-

dowych od 20 — 24 stycznia r. b., c) szereg kursów regjonalnych w styczniu i lutym r. b. dla ogółu instruktorów, gdzie z zagadnień metodycznych mają być przeprowadzone sprawy przysposobienia rolniczego i organizacji gospodarstw przykładowych, pozatem akcja związana z przechowaniem i zużytkowaniem nawozów naturalnych, pozatem szereg zagadnień z aktualnej wiedzy rolniczej, d) kurs hodowlany dla inspektorów i instruktorów hodowlanych, e) przystępuje do wydania podręcznika pracy instruktorskiej.

Z. K.

Ilu instruktorów rolniczych jest w Polsce?

Według prowizorycznych obliczeń danych, zebranych przez Ministerstwo Rolnictwa i Biuro Dokszt. Inst. Rolnych posiadamy w Polsce 752 instruktorów, nie licząc zasadniczo personelu fachowego Central organizacyj rolniczych i z wyj. wojew. wołyńskiego, które nie nadesłało danych, jak również pewnych luk i niejasności w nadesłanych materjałach statystycznych.

Podział według wykształcenia:

Ogółem	Wyższe	Średnie	Niższe	Nieukończone lub. samouk.
752	238	264	123	127

Podział według specjalizacji:

Ogółem	Ogóln. roln.	Hodowl.	Ogrodn.	Spółdz.	Gosp. kobiec.	Innych
752	345	125	51	44	43	144 (przysp. rolnicze org. gosp. przykł. i t. d.*)

Podział według przydziału:

Ogółem	Samorząd.	Org. roln.	Org. spółdz.	Inne
752	166	460	38	88 (Silskij hosp. — 43. Inne org. resztę)

Dalsze zbieranie danych jak i szczegółowe opracowanie (według terenów, przygotowanie praktyczne i t. p.) jest w toku.

Z. K.

Odznaczenia instruktorów.

W listopadzie 1928 i w lipcu 1929 r. na Zamku Królewskim w Warszawie Pan Prezydent Rzeczypospolitej nadał krzyże zasługi całemu szeregowi instruktorów rolniczych.

Poraz pierwszy, obok innych zasłużonych obywateli, odznaczeni zostali i ci, którzy pracują zawodowo, jako instruktorzy gospodarstwa wiejskiego i pracy społecznej.

Instruktorzy z lat 1907 do 1915.

Z pośród instruktorów, którzy na niwie społeczno-rolniczej pracowali zawodowo na terenie b. zaboru rosyjskiego w latach od 1907 do 1915 r., pracują i obecnie w naszych szeregach następujący koledzy: **Włodzimierz Bzowski** (od 1909 r.), **Radosław Blenau** (od 1913 r.), **Stefan Donimirski** (od 1912 r.), **Tomasz Gabryś** (od 1909), **Władysław Kazimierski** (od 1909 r.), **Edward Piątkowski** (od 1912 r.), **Andrzej Rakowski** (od 1911), **A. Tański** (od 1909), **Bolesław Tomczykowski** (od 1910), **Piotr Załuski** (od 1911), **Tadeusz Zakrzewski** (od 1913), **Albin Zacharski** (od 1911) i **St. Brzozowski** (od 1913 r.).

Z ogólnej liczby 150 instruktorów, pracujących przed 1914 rokiem, trwa na stanowiskach instruktorskich garstka kolegów. W następnym numerze podamy dane, dotyczące „przedwojennych" instruktorów z pozostałych terenów.

Jubileusz 25-letniej pracy zawodowej.

W r. ub. obchodził jubileusz 25-letniej pracy instruktorskiej kol. **Eugenjusz Atanazewicz,** który pracę instruktorską rozpoczął w 1904 r. w Ziemstwie Kijowskiem. W 1920 r. zaangażowany został na instruktora w Grodnie.

Jubilatowi życzymy dalszej owocnej pracy.

ZNACZEK KORPORACYJNY Z. I. G. W. I P. S.

Znaczek korporacyjny Z. I. G. i P. S. będący symbolem jedności i solidarności członków Związku, mają prawo nosić ci z pośród członków Związku, którzy przepracowali w zawodzie instruktorskim conajmniej 1 rok.

Warunki otrzymania znaczka Związku są następujące: członek Związku, który pracował jako instruktor w ciągu 1 roku wypełnia deklarację treści następującej:

Ja niżej podpisany zgłaszam się do otrzymania znaczka korporacyjnego Związku na zasadzie pracy w charakterze instruktora od...... 19... r. do dnia .... oraz na zasadzie uczestnictwa mego w Związku Instruktorów G. W. i P. S. od dn..... 19.... r.

Przy niniejszym załączam dokumenty, stwierdzające powyższe oświadczenie, oraz mój życiorys.

Zobowiązuje się do godnego reprezentowania stanowiska instruktorskiego i do sumiennego wykonywania zadań instruktora.

Zobowiązuje się w razie popełnienia jakiegokolwiek czynu nie honorowego zwrócić Związkowi Instruktorów na żądanie jego Zarządu noszony przezemnie znaczek korporacyjny. (data i podpis, oraz adres).

Znaczki korporacyjne są numerowane i wydawane są przez Zarząd Związku w kolejności numerów. Numer znaczka wydanego wyszczególnia się w legitymacji członkowskiej.

Dla kontroli wydanych znaczków prowadzona jest specjalna książka. Znaczki korporacyjne wydaje sekretarz Związku na podstawie uchwały Zarządu Związku o przyznaniu znaczka.

Otrzymujący znaczek, ponosi rzeczywiste koszty jego wykonania. Zgłoszenia na otrzymanie znaczka należy składać do sekretarjatu Związku, bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem oddziałów Związku.

TREŚĆ:

WYDAWCA i REDAKTOR: ALBIN ZACHARSKI

Nakładem Związku Instruktorów Gospodarstwa Wiejskiego i Pracy Społecznej w Polsce.

Drukarnia Artystyczna, Nowy Świat 47, tel. 33-80 i 33-83.